Nr. 88. Czwartek, 16 Kwietnia 1908. **Rok 98.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, wskutek wiernopoddańczego wniosku Ces. i Król. Ministerstwa spraw zagranicznych raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r. zamianować najmiłościwiej konsularnego *attaché*, Jana Michałowskiego w Sofii, wicekonsulem.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy: Władysława Schneigerta, Fulgentego Strzelskiego, Jana Chodzińskiego i Mieczysława Engla, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 kwietnia 1908 l. 48.896 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 5 do 12 kwietnia 1908, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 kwietnia.

✝

Andrzej hr. Potocki.

Głosy prasy.

W uzupełnieniu wczorajszej wiązanki podajemy dziś przedewszystkiem głosy prasy ruskiej:

Diło zamieściło obszerny namiętny artykuł, którego nawet treści przytaczać niepodobna. Jest w najwyższym stopniu tendencyjny i oburzająco niesprawiedliwy.

Narodne Słowo stwierdza, że „zamordowanie Namiestnika wywołało w całym Lwowie wielkie wrażenie, a wśród Polaków także silne oburzenie“.

Rusłan w morderstwie dopatruje się wybryku jednostki.

„Straszna ta zbrodnia, pisze, spotkała się z ogólnem potępieniem, nawet wśród politycznych przeciwników Namiestnika, a tem więcej u tych wszystkich, którzy opierają się na zasadach chrześciańskich. Jakkolwiek zabójca popełnił tę zbrodnię z pełną świadomością, to jednak był to wynik duchowego jego nastroju, doprowadzonego aż do fanatyzmu. Z tego powodu zbrodnię tę, ogólnie potępianą, uważać należy za wybryk jednostki, nie można zaś absolutnie dopatrywać się w niej jakiegokolwiekbądź związku z nastrojem ruskiego społeczeństwa“.

Hałyczanin w artykule wstępnym p. t.: „Czy początek terroru?“ w surowych słowach potępia fakt mordu i mordercę. „Cały ruski naród w Galicyi, stojący wiernie pod ruskim narodowym sztandarem — czytamy tam — oburzony jest w najwyższym stopniu na dokonane podłe zabójstwo. Naród ruski nie ma najmniejszego w zabójstwie tem udziału i nie jest w stanie przyjąć na siebie choćby najdalszej za nie odpowiedzialności. Zabójca należy do tych, którzy ruskie imię porzucili, za hańbę je dla siebie uważając“.

Dziennik Cieszyński takiemi uwagami zaopatrza doniesienie o tragicznym zgonie hr. Potockiego:

„Zgroza ogarnia wobec tego rozpętania nienawiści, tego szału fanatyzmu wobec zaniku wszelkiej etyki. Bo jeżeli możemy zrozumieć czyny rewolucyonistów rossyjskich, niosących swe życie w ofierze, aby zgładzić katów i okrutnych tyranów, to żadną miarą nie możemy wniknąć w psychologię tego ruskiego mordercy.

Namiestnik hr. Potocki nie był wyobrazicielem systemu ucisku, ale sprawiedliwości, nie wyobrazicielem tyraństwa i bezprawia, ale cnót obywatelskich, legalności i kultury politycznej...

Kraj cały go znał i poważał głęboko, kraj cały odczuwa po nim żałobę“.

Dziennik *Vidensky Dennik*, organ Czechów w Dolnej Austryi, poświęca wczorajszy artykuł wstępny morderstwu, dokonanemu we Lwowie. Organ ten powiada między innemi: „Kto wie, czy nie inaczej ułożyłyby się stosunki w Galicyi i to w duchu korzystniejszym, gdyby u steru polityki ruskiej stali mężowie bardziej doświadczeni, rozsądniejsi, a bliżsi ludowi“.

Z prasy wiedeńskiej, oprócz podanych już wczoraj, dwa jeszcze głosy zasługują na wzmiankę:

Sonn- und Montags Ztg. zaznacza, że Rusini wprawdzie czynili ostre zarzuty Polakom, a specyalnie hr. Potockiemu, jednakowoż przyznać muszą, że Potocki był przeciwnikiem umiarkowanym. Pochodził on z Galicyi zachodniej, więc już z tego powodu był objektywnie usposobiony wobec problemu wschodnio-galicyjskiego, potępiał on wszelki radykalizm czy to po stronie polskiej, czy ruskiej.

Montags-Revue przypomina, że dzięki interwencyi hr. Potockiego przyszedł do skutku kompromis między Rusinami a Polakami w sprawie uniwersyteckiej. Do hr. Potockiego Rusini nie powinni byli mieć żalu, bo był to człowiek bardzo wykształcony i łagodnego usposobienia; był przyjaźnie usposobiony wobec Rusinów i miał zrozumienie dla ich potrzeb kulturalnych i ekonomicznych.

Pester Lloyd, dochodząc przyczyn mordu, w osobliwy sposób roztrząsa stosunki galicyjskie, prawiąc bardzo dziwne rzeczy o „junkierstwie“ szlachty polskiej zubożałej, ale chorującej na pańskość“. Wedle organu węgierskiego reforma wyborcza rozpętała w Rusinach poczucie „ucisku“ i żądzę uzyskania praw, jakie im „odjęto“ (?).

W dalszym jednak toku swych wywodów stwierdza budapeszteński dziennik, że „fałszywa interpretacya pojęć demokratyzmu, porwała włościaństwo (?) ruskie za sobą i rzuciła je na łup tego samego opętania, jakie znamionuje chaotyczny socyalizm włościan rossyjskich. Prawdopodobnie Siczyński i jego otoczenie przesiąkli właśnie temi ideami“.

Co do ś. p. hr. Potockiego, przyznaje *Pester Lloyd*, że jako Namiestnik bynajmniej nie okazał się szowinistą polskim. Zarówno w mowach swych, jak w swych urzędowych rozporządzeniach, okazał się on politykiem bezstronnym. Ruskie instytucye otaczał nawet niekłamaną życzliwością, a zawsze stał zdala od antagonizmów narodowych. Polityczną swą działalnością bynajmniej hr. Potocki nie sprowokował zamachu. Jeśli więc morderca mówi o politycznych motywach zbrodni, to stworzyła je chyba jego własna rozgorączkowana wyobraźnia“.

Kończy *P. Lloyd* uwagą, że fanatyzm Siczyńskiego nie jest zjawiskiem odosobnionem, że jestto czynnik, z którym na przyszłość liczyć się będzie trzeba w ocenie położenia Galicyi.

Prasa polska pod berłem rossyjskiem i niemieckiem, daje w obszernych artykułach wyraz uczuciom bolu i żałoby z powodu straty męża tej miary, co ś. p. Andrzej hr. Potocki.

Dziennik Poznański pisze między innemi: „Zbrodnia haniebna i bezmyślna! Jeśli bowiem stosunki pomiędzy polską a ruską ludnością Galicyi zaostrzyły się, to cień nawet winy spadać nie może na Zmarłego tak tragiczną śmiercią Namiestnika. Kilkuletnie rządy Andrzeja hr. Potockiego cechowała bezstronność, posunięta do granic ostateczności.

Dz. Poznański przypuszcza, że straszliwe wrzenie, stanowiące od lat kilku cechę znamienną stosunków wewnętrznych w Rossyi, a ujawniające się przedewszystkiem w potwornem igraniu z życiem ludzkiem, miało tu wpływ pewien.

„Głębokie współczucie budzi tragiczny los zamordowanego Namiestnika, czytamy dalej w wymienionem piśmie. Potomek jednego z najsławniejszych naszych rodów historycznych, najbogatszy wśród magnatów galicyjskich, nie potrzebował szukać zadowolenia osobistych ambicyj, ani korzyści materyalnych w karyerze urzędniczej. Jeżeli zaś pomimo to zgodził się na przyjęcie ofiarowanego sobie ciężkiego i przykrego pod wielu względami stanowiska kierownika administracyi w Galicyi, to jedynie powodując się poczuciem obowiązku obywatelskiego, chęcią służenia wedle sił swoich swojemu krajowi“.

Prasa warszawska w artykułach naczelnych roztrząsa polityczne znaczenie tragedyi.

Warszawskie *Słowo* tak pisze między innemi: „Do wszystkich klęsk, które ostatnimi czasy zaczęły jakby jakąś ponurą nawałnicą zwalać się na naród polski, do całej grozy położenia naszego obecnego, przybył cios okrutny od jednej jeszcze strony, błyskającej zdawna złowrogiemi wróżbami.

Wielką, ciężką stratę ponieśliśmy: padł na wysokiem stanowisku jeden z najdzielniejszych i najwybitniejszych rodaków naszych. Ale żałobę narodową przyćmiewa wstrząsający silniej niż ona, głęboki tragizm faktu, że padł strzał śmiertelny z ręki nie bandyty, nie szaleńca, nie wroga osobistego, lecz — Rusina.

W chwili, gdy pod przygnębiającem wrażeniem kreślimy te wyrazy, świat oblatuje wieść krótka, sugestyjna, fatalna:

— Rusin, zapaleniec młody, zabił najwyższego dygnitarza galicyjskiego, Polaka, hr. Potockiego. Gdy go ujęto, zawołał do włościan-Rusinów: „Pomściłem krzywdy wasze!“ Do takich to czynów rozpaczenych doprowadziła polska gospodarka w Galicyi, gnębiąca — jak o tem wiele mówiono i pisano — Rusinów galicyjskich, a czemu zawsze Polacy z oburzeniem przeczyli!

Taka wieść, takie wrażenie nieszczęsne pójdzie w świat ze Lwowa!...

Z najgłębszego przeświadczenia protestujemy przeciwko takiej dedukcyi“.

„Mord, woła *Głos Warszawski*, spełniony został nad przeciwnikiem politycznym, nie nad jakimś ciemięzcą lub tyranem. Mord spełniony został nie za winy hr. Andrzeja Potockiego, ale był aktem zemsty za własne niepowodzenia polityczne „Ukraińców“ i w tem leży jego wyjątkowa potworność.

Opinia polska obowiązana jest ocenić ten fakt bez naciągań i bez konwencyonalnych fałszów: zbrodnia została dokonana nie nad dygnitarzem austryackim, ale nad Polakiem i za to, że na swym stanowisku urzędowem pozostał Polakiem“.

Bardzo gorąco przeciwko usprawiedliwianiu morderstwa rzekomemi krzywdami narodu ruskiego występuje w obszernych, na materyale historycznym opartych artykułach Warszawski *Goniec wieczorny* i *Dziennik Powszechny*.

Kuryer Warszawski nie doszedł nas dzisiaj.

Prasa niemiecka poprzestała dotąd na suchych tylko informacyach. Tylko *Berl. Tageblatt* w korespondencyi z Berlina przedstawia zamordowanie hr. Potockiego jako skutki bezwzględnego ucisku Rusinów! Jako osobliwie tragiczny szczegół morderstwa zaznacza organ berliński okoliczność, że hr. Potocki odznaczał się właśnie bezstronnością, a nawet życzliwością wobec Rusinów i dokładał wszelkich starań o złagodzenie waśni narodowych.

(Telegramy).

Londyn, 15 kwietnia. *(Biuro Rady Narodowej).* Wiadomość o zamordowaniu Namiestnika Potockiego wywołała tu głębokie współczucie. Prasa angielska hołd oddaje wysokim zaletom charakteru Namiestnika i zaznacza wyjątkowość zbrodni.

Times dowodzi, że położenie Ukraińców, którymi opiekują się Prusy, jest w Galicyi nierównie pomyślniejsze, niż położenie Rusinów w Rossyi.

Wrażenie w kraju i zagranicą.

Z Krzeszowic telegrafują nam: Dowodem, jak wielkie wzburzenie wywołało wszędzie morderstwo Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego są depesze kondolencyjne, jakie nadchodzą z kraju i zagranicy od wszystkich warstw ludności. Liczba tych depesz przenosi tysiące. Między innemi nadeszła depesza także od obywatelstwa polskiego z Prus królewskich.

Manifestacye żałobne.

Izraelicka Gmina wyznaniowa we Lwowie.

Z powodu śmierci Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego wiceprezes dr. Józef Czeszer zwołał na dzień 13 b. m. o godzinie 12 w południe członków Przełożeństwa tutejszej izraelickiej gminy wyznaniowej na nadzwyczajne żałobne posiedzenie.

W rzewnych i rozczulających słowach oddał dr. Czeszer hołd pamięci Zmarłego, a obecni wysłuchali stojąc na znak żałoby przemówienia.

Poczem Przełożeństwo uchwaliło jednogłośnie:

1. Rada wyznaniowa wraz z rabinatem weźmie udział *in corpore* w pogrzebie;
2. złożyć wieniec na trumnie;
3. przesłać wyrazy kondolencyjne dostojnej Rodzinie Zmarłego oraz Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Kraj. Towarzystwo zaliczkowe urzędników we Lwowie.

Rada nadzorcza i dyrekcya kraj. Towarzystwa zaliczkowego urzędników we Lwowie na osobnem swem posiedzeniu z 13 b. m. uchwaliła, podzielając ogólne oburzenie i ogólny żal z powodu niecnego i wstrętnego zamachu morderczego na osobę Namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, wyrazić pozostałej Wdowie i Rodzinie najszczersze i najżywsze współczucie, a zamiast wieńca na trumnę, złożyć 200 koron na budowę rz. kat. kościołów we wschodniej części naszego kraju.

Towarzystwo »Samopomocy certyfikatystów wojskowych«.

Wydział Towarzystwa Samopomocy certyfikatystów wojskowych we Lwowie z powodu tragicznej śmierci Namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wystosował pismo kondolencyjne do Wdowy Krystyny hr. Potockiej następującej treści:

„Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino! Cios straszny, który dotknął J. W. Panią Hrabinę odbił się w Towarzystwie Samopomocy certyfikatystów wojskowych dotkliwem i bolesnem echem. Racz tedy J. W. Pani Hrabino przyjąć ze strony tego Towarzystwa wyrazy głębokiego współczucia wraz z zapewnieniem, że imię naszego członka honorowego, ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, jako naszego Dobrodzieja w sercach naszych nigdy nie wygaśnie“.

W dniu 13 b. m. o godz. 7 wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wydziału Towarzystwa, na którem przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu i podniósł znaczenie tej wielkiej straty dla całego kraju i Towarzystwa. Przemowy tej wszyscy obecni wysłuchali stojąc.

Poczem zapadły następujące uchwały:

1. wysłać na pogrzeb do Krzeszowic deputacyę, w skład której weszli prezes Pawełek, M. Szajer, J. Marcinek i A. Jarosz.

2. złożyć wieniec na trumnie ś. p. Zmarłego;

3. wezwać wszystkich członków Towarzystwa plakatami do wzięcia udziału w eksportacyi zwłok i oznaczyć trzech członków do niesienia wieńca w pochodzie pogrzebowym do dworca kolejowego.

Poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

W Krakowie.

Wczoraj w południe odbyło się zebranie wszystkich obecnych w Krakowie profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Postanowiono wziąć udział *in corpore* w pogrzebie w Krzeszowicach. Powzięto dalej jednomyślnie następującą uchwałę: „Grono profesorów, zebranych na nadzwyczajnem posiedzeniu 14 b. m., zwraca się do senatu akademickiego z prośbą, ażeby zechciał wziąć pod uwagę myśl utrwalenia i związania na zawsze z Uniwersytetem Jagiellońskim pamięci Andrzeja Potockiego jako tego, który padł na posterunku jako przedstawiciel sprawy narodowej polskiej". Jednocześnie zamiast składania wieńca, zarządzono składkę między obecnymi na poparcie i urzeczywistnienie powyższej uchwały. Składka przyniosła przeszło 400 kor. Z powodu nieobecności wielu profesorów w Krakowie listy składkowej jeszcze nie zamknięto.

Wczoraj odbył również posiedzenie Wydział Rady powiatowej. Uchwalono wziąć udział w pogrzebie i przeznaczyć 100 koron z funduszów powiatowych na Zakład Żurowskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem.

Młodzież akademicka z własnej inicyatywy postanowiła gremialnie wziąć udział w pogrzebie w Krzeszowicach.

Miasto Stryj.

Po otrzymaniu doniesienia o ohydnej zbrodni, ofiarą której padł Andrzej hr. Potocki, Rada miejska na umyślnem posiedzeniu uchwaliła wyrazić swoje oburzenie z powodu spełnienia tej strasznej zbrodni, wysłać telegraficznie Małżonce zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty nieodżałowanego Jej małżonka, dalej wysłać telegraficznie do Prezydyum Namiestnictwa wyrazy współczucia, wydelegować na obrzęd pogrzebowy i celem złożenia wieńca z grona Rady miejskiej sześć osób, wywiesić na gmachu magistratu na czas aż do ukończenia obrzędu pogrzebowego żałobną chorągiew, oraz zamówić za spokój duszy zmarłego nabożeństwo na dzień 21 kwietnia 1908. Poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Miasto Wieliczka.

Celem uczczenia ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, odbyła Rada miejska w Wieliczce nadzwyczajne posiedzenia dnia 13 b. m. i uchwaliła wysłać deputacyę na pogrzeb do Krzeszowic, oraz ofiarować kwotę 100 koron na zakład sierot w Pawlikowicach zamiast wieńca na trumnę.

Miasto Dębica.

Z powodu tragicznej śmierci Namiestnika Galicyi, a zarazem obywatela honorowego miasta Dębicy, Andrzeja hr. Potockiego, odbyła Rada miejska w Dębicy dnia 13 b. m. nadzwyczajne posiedzenie i powzięła następujące jednomyślne uchwały:

„Naród polski, kraj i miasto Dębica straciło w Jego Ekscelencyi Andrzeju hrabiu Potockim nietylko Namiestnika Galicyi, ale człowieka, na którego wszystkich oczy były zwrócone, a nam Polakom zadano straszny cios, wyrywając nam najlepszego syna Ojczyzny! Przejęci oburzeniem wskutek ohydnego, zdziczałego mordu, popełnionego na naszym Obywatelu honorowym, Rada miasta Dębicy wyraża głęboki żal i cześć pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc, a następnie uchwala wysłać deputacyę na pogrzeb do Krzeszowic, złożyć wieniec na trumnie Zmarłego i wysłać do Wdowy hrabiny Andrzejowej Potockiej, oraz do Prezydyum Namiestnictwa telegraficzne kondolencye. Członkami deputacyi zamianowała Rada miejska burmistrza Bronisława Jaklińskiego, radnych księdza prałata Eugeniusza Wolskiego i Feliksa Gajewskiego".

Miasto Bełz.

Rada przyboczna zarządu miasta uchwaliła na posiedzeniu, zwołanem z powodu tragicznego zgonu Namiestnika, Andrzeja hr. Potockiego, urządzić staraniem miasta uroczyste żałobne nabożeństwo — i nazwać jedną z ulic, ulicą im. Andrzeja Potockiego.

Miasto Brzesko.

Zwierzchność gminy miasta Brzeska złożyła na ręce starosty p. Kowalikowskiego wyrazy szczerej kondolencyi z powodu śmierci ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, obywatela honorowego miasta Brzeska, a Rada gminna m. Brzeska uchwaliła wziąć przez deputacyę udział w pogrzebie, urządzić nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego, zamknąć sklepy w Brzesku podczas pogrzebu, oraz zamiast wieńca na trumnę wyasygnować kwotę 50 koron na fundusz miejscowych ubogich.

Eksportacya zwłok we Lwowie.

We wczorajszej eksportacyi zwłok ś. p. Andrzeja hr. Potockiego z gmachu Namiestnikowskiego na główny dworzec kolejowy wzięli udział, oprócz wymienionych przez nas wczoraj deputacyj, jeszcze następujące: Rady powiatowej, Rady gminnej i Izby handlowej i przemysłowej w Brodach; Rady gminnej m. Mikołajowa; Zboru izraelickiego w Samborze; „Ogniska Polskiego" i Stow. „Gwiazda" w Samborze; Rady m. Złoczowa; Rady m. Przeworska; Zboru izraelickiego w Tarnowie; Rady powiatowej w Jaśle; Rady powiatowej w Bóbrce; Rady gminnej m. Żydaczowa; Tow. „Michała Kaczkowskiego w Rawie ruskiej; Rady pow. i Rady gminnej w Dolinie; sądu obwodowego w Złoczowie; Rady gminnej m. Jaworowa; Rady gminnej m. Kamionki strumiłowej; Prezbiteryum lwowskiej gminy ewangelickiej; Rady m. Sambora; Rady pow. w Przemyślanach; Rady gminnej w Lisku; Rady m. Krosna; Rady m. Rzeszowa; Rady pow. i Rady miejskiej w Jarosławiu; Rady m. Radymna; Rady powiatowej i Rady gminnej w Gródku; wójtów z powiatu grodeckiego; Rady m. Drohobycza; krakowskiej gminy izraelickiej.

Zakład hr. Skarbka w Drohowyżu wysłał wszystkie swe sieroty na pogrzeb. Chłopcy umundurowani, dziewczęta jednako poubierane pod opieką nauczycieli i SS. Felicyanek, ustawili się obok dworca w alei dojazdowej z orkiestrą zakładową, która w czasie pochodu grała marsza żałobnego. Kuratorya zarządziła w zakładzie trzydniową żałobę, a nabożeństwa żałobne odbywać się będą co rok w rocznicę śmierci.

* * *

Szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewn., p. Jerzy Piwocki, nie mógł przybyć na żałobny obchód z powodu ciężkiej zakaźnej choroby w rodzinie.

* * *

Imieniem Trybunału administracyjnego wziął we wczorajszej eksportacyi udział radca Dworu, dr. Wilhelm Binder.

* * *

Odjazd ze Lwowa.

Po pokropieniu zwłok przez duchowieństwo i odśpiewaniu przez połączone chóry akademicki, techniczny i „Bard" pod batutą p. Zdzisława Szczepańskiego pieśni „Beati mortui", trumnę ze zwłokami i wieńce złożono w wagonie, poczem o godz. 3·50 po południu osobny pociąg, wiozący zwłoki, Rodzinę zmarłego i książąt Kościoła, udał się w drogę do Krzeszowic.

W dwadzieścia minut później odjechali ze Lwowa: Zastępca Najj. Pana hr. Chołoniewski, P. Prezydent Ministrów br. Beck, PP. Ministrowie br. Bienerth i dr. Korytowski, oraz wyżsi dygnitarze, przybyli do Lwowa.

* * *

Na pogrzeb do Krzeszowic udała się wczoraj wieczorem również deputacya urzędników Namiestnictwa, złożona z Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia, szefa biura prezydalnego radcy Namiestnictwa p. Grodzickiego, urzędników prezydyalnych komisarzy dr. Wróblewskiego i dr. Skrzyńskiego i koncypisty dr. Iszkowskiego, oraz z kilkudziesięciu urzędników ze wszystkich departamentów Namiestnictwa.

Pociągami wieczornymi udały się na pogrzeb do Krzeszowic rozmaite deputacye lwowskie, między innemi Rady miejskiej i Towarzystwa dziennikarzy polskich.

(Prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, Adam Krechowiecki, z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w deputacyi.)

* * *

Eksportacya zwłok do Krzeszowic.

Jarosław. Na wieść, podaną przez Radę miasta, kiedy będzie przejeżdżał pociąg, wiozący ciało ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, zebrały się na kolei tłumy publiczności. Szpaler tworzyła młodzież tutejszego gimnazyum i szkoły realnej, przed szpalerem stanęły deputacye. Na trumnie ś. p. zmarłego złożyła wieńce deputacya młodzieży szkół średnich i Polek miasta Jarosławia.

Rzeszów. Wczoraj na godz. 6·40 wieczorem zapowiedziano przyjazd przez Rzeszów pociągu, wiozącego zwłoki ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Tłumy publiczności pospieszyły na dworzec kolejowy i zajęły go na długo przed oznaczoną godziną. Na samym froncie ustawiła się drużyna Sokoła rzeszowskiego w mundurach, obok straż pożarna ochotnicza ze swym naczelnikiem p. Mokrzyckim, osobno generalicya z korpusem oficerskim, dalej władze, mnóstwo urzędników sędziowskich, w pełnym komplecie okręgowa Dyrekcya skarbu z st. radcą Dobiją na czele, obok wszyscy urzędnicy starostwa w galowych uniformach, Wydział powiatowy, Rada miejska z wiceburmistrzem dr. Krogulskim na czele, urzędnicy miejscy, Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda" ze sztandarem, Towarzystwo „Lutnia" i nieprzejrzane tłumy ludu. Pociąg przybył ze spóźnieniem 40 minut. Nie do opisania jest wrażenie ponurego, czarnego wozu z białym krzyżem, zajeżdżającego przed publiczność, a za nim wozy osobowe z rodziną ś. p. zmarłego, ciężkim kirem okrytą. A oto grobowy śpiew, słychać „Beati mortui" Mendelsohna; to „Lutnia" rzeszowska żegna ś. p. Potockiego. Cisza zaległa, odkryto głowy, z wagonów ze smutkiem patrzą w tłum współczującego narodu; śpiew przeszedł, znak odjazdu dano, z wagonów oddano ukłony w tłum, wóz żałobny przeszedł, za nim rodzina, dotknięta żałobą i Arcybiskup, błogosławiący zebranych.

Kraków. Wczoraj o godzinie pół do 11 przed północą przejechał przez Kraków pociąg żałobny, wiozący zwłoki ś. p. Andrzeja hr. Potockiego; w dalszych wagonach jechała rodzina.

O godzinie 11 przybył osobny pociąg salonowy do Krakowa, którym przyjechali: Zastępca Najj. Pana, Wielki Mistrz Ceremonii hr. Chołoniewski, P. Prezydent Ministrów bar. Beck, PP. Ministrowie bar. Bienerth i dr. Korytowski, oraz inni goście pogrzebowi. Wszyscy przenocowali w Krakowie w wagonach. Dziś o godzinie 8 min. 20 rano osobnym pociągiem odjechali wszyscy na pogrzeb do Krzeszowic.

Przybył tu wczoraj P. Minister Dawid Abrahamowicz i dziś rano wraz z innymi gośćmi udał się na pogrzeb do Krzeszowic.

---

13)

El. Orzeszkowa.

OFICER.

(Rok 1863).

OPOWIADANIE.

IV.

(Ciąg dalszy).

Odchodził. U drzwi odwrócił się jeszcze.

— Wiesz pan co?.... Ja myśleć sobie zaczynam, że *adnakoż* takie rzeczy *musi być* wiele znaczą. Idziesz z wojskiem na *miatieżników* i *głaz na głaz* spotykasz się z bratem.... z bratem, którego jak swoje życie lubisz. I twego brata zabija to wojsko, któremu ty sam zakomenderował: strzelać! *Wot* co, takie rzeczy....

Głos mu się w gardle załamał. Szybkim ruchem obrócił się ku drzwiom i z twarzą przyłożoną do znajdującego się w nich okrągłego otworu, krzyknął:

— *Atwarit'!*

Brzmienie okrzyku tego było znowu grube, twarde, ostre i przypominało Awiczowi kapitana, wykrzykującego słowa komendy na owej grobli.

Nie dziw, że w sposób taki znowu przemawiać zaczynał; wszakże z tej celi więziennej wychodził na świat wolny.

V.

Kilka dni minęło i znowu w porze niezwykłej ciężki klucz zazgrzytał w grubym zamku, ale tym razem, za otwierającemi się drzwiami głos kobiecy, młody i świeży. — Czy można?

Ach, Tosi głos!

Aleksander jednym skokiem był już przy drzwiach.

— Ciotko! ciotko droga! najmilsza! złota!

Całował ręce siwej kobiety w czarnej sukni, a potem obie swoje wyciągnął ku pięknej dziewczynie, której błękitne oczy stały w blasku radości i łez. Z temi błyszczącemi oczyma i filuternym uśmiechem na twarzy bledszej, niż przedtem, z rękoma uwięzionemi w jego rękach, mówiła:

— Widzisz, Olesiu, widzisz! Musiałeś jak zając jednem okiem spać na koniu, bo wpadłeś im w ręce!

Poczem z oczu jej wypłynęły łzy, które je tak błyszczącemi czyniły i wtedy można było poznać, że wiele przez tygodnie ostatnie cierpiała.

Ale jakim cudem, jakim cudem przyjść tu mogły, skoro nikomu nie pozwalają. Tak, one same tego nie rozumieją. Odmawiano dotąd i odmawiano pozwolenia na widzenie się z więźniem i czyniono to w sposób przykry, szorstki. Nagle, zmiękło to, złagodniało i pozwolili.... na krótko wprawdzie, ale nawet bez świadków. Dość jednak o tem. Tysiące rzeczy jest do powiedzenia. Mieszkają teraz w pobliżu tego miasteczka u krewnych, bo dwór zrujnowany....

— Jakto zrujnowany?

— W czasie rewizyi. — Opowiedziały o niej wszystko.

Otóż dwór razem z majątkiem uległ urzędowemu opisowi, który jest wstępem do konfiskaty. Kazano im ztamtąd wyjechać. Syn jednej, a brat drugiej uwięziony, nie tutaj, gdzieindziej go powieźli, a one tam za nim jechać jeszcze nie mogą....

Teraz matka, mówiąc o synu, rozpłakała się, ale dwoje młodych patrzało na siebie z niebem w oczach.

Potem o partyi, która rozproszyła się była, lecz wkrótce znowu zgromadziła się kędyś dalej, o uwięzionych i zabitych, o wątłych nadziejach, o okropnych trwogach, o całej tej tragedyi przeraźliwej, której jednak echa do tych ścian nie przenikały.

Z dwu par oczu młodych i zakochanych, niebo szczęścia zniknęło, a powróciły do nich ponure trwogi i przeszywające żale ziemi, ze wszystkich ziem globu najnieszczęśliwszej....

Potem jeszcze: jak ci tu jest? co jadasz? jak sypiasz? czego ci trzeba? Może pozwolą przysłać! Może pozwolą znowu przyjść! Będą do miasteczka przyjeżdżały, będą prosiły... Jak się to skończy? Boże miłosierny.... jak się to wszystko skończy dla niego, dla nich, dla wszystkich, dla sprawy?

I czas już ubiegł, ostrzegło o tem pukanie do drzwi dozorcy.

Wstali wszyscy troje z wąskiego zydla. Matka wzięła za rękę córkę i zlekka ją ku młodemu więźniowi przybliżając, drżącemi wargami mówiła:

— Oddaję ją tobie, Olesiu! Dotąd byłam przeciwną.... bo pokrewieństwo bliskie, a małżeństwa pomiędzy krewnymi.... podobno.... I jeszcze jedno: o czemś innem dla Tosi marzyłam.... Każda matka ma dla dziecka swego jakieś marzenia.... Widzisz, spowiadam się.... Ale teraz, mój Olesiu, kiedyś ty taki nieszczęśliwy i taki dzielny syn ojczyzny.... zostańże i moim synem.... Gdy tylko będziesz wolny.

Nie mogła mówić dłużej od wzruszenia, a oni oboje, przed nią klęcząc, kolana jej obejmowali.

Dozorca, wciąż do drzwi pukający, słyszał w celi więziennej płacz nietylko niewieści, lecz, jak mu się zdawało, i męski także.

Odeszły. Więzień pozostał sam. W głowie mu szumiało, w piersi serce jakby wyrosło, tak dławiło łzami, co chwila wzbierającemi. Wstyd płakać jak dziecko albo kobieta! Mazgajem nigdy nie był. Owszem, był przecież wesołym Olesiem. Ale teraz, te kilka tygodni męki różnej, a po nich taka radość....

Czy tylko będzie wolnym? W zupełności nie. Wyrok na niego spaść mający, mógł być tylko mniej albo więcej srogim; wolności zupełnej mu nie powrócą. Wiedział o tem, ale wiedział też i o czemś innem, co mu ból wiadomości tamtej niemal w uczucie szczęścia zamieniało. Wiedział, że na żadnej drodze i w żadnej otchłani, w żaden czas burzy i w żaden czas słoty nie opuści go kobieta, którą kochał.

W kilka godzin potem, całego w ogniu, w marzeniach, w niepokojach, znalazł go wchodzący do celi oficer. Zrazu głowę tylko przez uchylone drzwi wsuwając, zapytał:

— Czy nie *mieszam?*

— Nie! Nie! Nie przeszkadza mi pan w niczem. Proszę wejść! Chciałem nawet zobaczyć się z panem.

Wszedł, powitaniem tem wyraźnie uradowany i dość dziwnie na twarzy jego, najczęściej ponurej, wyglądał uśmiech filuterny, z jakim zapytał:

— A co? Krewne pańskie były?

— Były, panie, były! Tak cieszę się, że je widziałem i tylko się dziwię...

— Czemu pan się dziwisz?

— Że pozwolili...

Oficer znowu na jedynym w celi stołku drewnianym usiadł, dłonie na kolanach oparł i łokcie z fantazyą rozstawił.

— Che, che, che! — zcicha śmiał się — che, che, che!

A siwe oczy jego, w rozgorączkowanej twarzy więźnia tkwiące, miały w sobie coś jakby opiekuńczego i zarazem dumnego; zdawały się cieszyć jego radością i zarazem mówić: A widzisz, co ja mogę! A widzisz, jaki ja!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kondolencye.

Ryda. Jej Ces. Wysokość, Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, przejęta bolem z powodu wielkiego nieszczęścia Pani Hrabiny i jej dzieci, przesyła wyrazy współczucia wobec ciężkiego ciosu, który w Panią ugodził.

Baronowa Matiard.

W dalszym ciągu nadeszły na ręce Krystyny hr. Potockiej następujące depesze kondolencyjne:

Meran. Myślą jestem całem sercem z Panią i rozumiem Pani wielką boleść.

Stefania hr. Lonyay.

Monachium. Raczy Ekscelencya przyjąć łaskawie wyrazy najgłębszego współczucia.

Minister dr. Gessmann.

Nadesłali depesze kondolencyjne: Henryk ks. Liechtenstein z Klatau, tajny radca Henryk Roża z Abbazyi, Andrzej hr. Zamoyski z Rzymu, Franciszek Poletyłło z Rezówki, Maryan i Marya Umiastowscy z Wilna i w. i.

Fundacya hr. Skarbka wysłała do wdowy Krystyny hr. Potockiej list następujący:

„Dostojna Pani! Straszny cios, który w Ciebie, dostojna Pani, ugodził, dotknął boleśnie kraj cały. Najżywsze uczucia narodu polskiego są tym piorunującym ciosem szarpnięte. Naród stracił swoją chlubę, kraj pierwszego swego Obywatela, ku któremu zwracało się całe nasze społeczeństwo z wiarą w przyszłość. Fundacya St. hr. Skarbka straciła swego najwyższego, najsprawiedliwszego i najlepszego Opiekuna. Setki sierót ponownie osierocone zostały, a kir żałoby pokrywać będzie Zakład po wieczne czasy. W imieniu tych sierót, jako kurator Fundacyi, składam Ci, dostojna Pani, wyrazy najgłębiej odczutego żalu, największej boleści, w przekonaniu, iż Bóg, który dopuścił dokonania tej zbrodni, zeszle Ci w Swej nieprzebranej Łasce siłę do dźwigania krzyża, zesłanego niezbadanym wyrokiem Opatrzności. Chcąc dać widomy wyraz naszej boleści, zarządziłem trzydniową żałobę w Zakładzie, a wszystkie sieroty Fundacyi wezmą jutro udział w smutnym obrzędzie eksportacyi zwłok Nieodżałowanego.

Hr. Skarbek.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszło w dalszym ciągu na ręce Prezydyum Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej 120 depesz od Rad powiatowych, reprezentacyj miast i miasteczek, gmin wyznaniowych i Zborów izraelickich. Towarzystw, korporacyj, gron urzędniczych wszystkich dykasteryj.

Nadto nadesłali w dalszym ciągu kondolencye: gen. major Grosman z Tarnopola, radca ministeryalny Tomaszewski, Karol Czecz, imieniem krakowskiego Towarzystwa rolniczego, dr. Ludomił Korczyński z Serajewa, dyrekcye i grona nauczycielskie szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i pryw. zakładów naukowych, urzędnicy kierownictwa regulacyi Wisły, Rada Towarzystw wzaj. pomocy pracowników rolnych i gorzelnianych z Warszawy, oraz Stowarzyszenia kupców, przemysłowców i rękodzielników z całego niemal kraju.

Na ręce JE. P. Marszałka krajowego nadesłały w ciągu dnia wczorajszego telegramy kondolencyjne, wyrażające oburzenie z powodu nikczemnego zamachu. Kondolencye nadesłały: Reprezentacye powiatowe: w Kałuszu, Żywcu, Rudkach, Jaśle, Drohobyczu, Bohorodczanach, Gorlicach, Nisku, Sanoku, Turce, Skałacie, Stanisławowie, Żółkwi, Łańcucie; magistraty w: Jezupolu, Sanoku, Żółkwi, Tarnowie, Wieliczce, Stanisławowie, Brodach, Białej, Rzeszowie, Nowym Sączu, Krośnie, Stryju, Drohobyczu; izraelicka gmina wyznaniowa w Jaśle; Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie.

Wiceprezes Koła polskiego p. Stapiński wysłał na ręce JE. P. Marszałka krajowego St. hr. Badeniego następujący telegram: „Nad trumną skrytobójczo zamordowanego Namiestnika hr. Potockiego łączę się z tymi, którzy go szczerze żałują. Miałem sposobność poznać go jako obywatela o niezłomnej sile woli i gorliwego Polaka“.

Z polecenia ambasady francuskiej w Wiedniu, złożył kondolencyę konsul francuski p. Świerczewski.

* * *

Lwowski oddział Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ otrzymał od Zarządu związkowego Tow. „Czerwonego Krzyża“ następującą depeszę: „Szanownemu Towarzystwu wyraża Zarząd Związku serdeczne współczucie z powodu nagłego i tak tragicznego zgonu Prezydenta Towarzystwa, JE. hr. Potockiego, który przez lat wiele tak dzielnie popierał interesy „Czerwonego Krzyża“ w Galicyi. *Ks. Schoenburg. Księżna Montenuovo.* Gen. starszy lekarz sztabowy *Uriel*“.

Pogrzeb w Krzeszowicach.

Pociąg żałoby nadszedł do Krzeszowic o godzinie 11 m. 20 w nocy. Na dworcu zebrana była cała inteligencya miejscowa, urzędnicy wszystkich działów administracyi hrabstwa tenczyńskiego, oraz mnóstwo ludu wiejskiego i mieszczan z okolicy. Rodzina wysiadła z pociągu i otoczyła półkolem wagon żałobny, z którego oficyaliści wynieśli trumnę. Pochód żałobny otoczyła straż ogniowa ze sztandarem, oraz liczny zastęp włościan z dóbr tenczyńskich, cechy z chorągwiami i t. d. Wśród szpalerów pochodni, trzymanych przez włościan, pochód podążył do kościoła miejscowego. Na drzewach alei zawieszone były czarne chorągwie. Kondukt prowadził miejscowy proboszcz ks. kanonik Ślusarczyk z licznem duchowieństwem. Kondukt zatrzymał się przed kościołem; pochodnie otoczyły kościół i trumnę wniesiono punktualnie o godzinie 12 w nocy. Obrazy i ołtarze w kościele przysłonione były kirem z białymi krzyżami. Trumnę złożono na katafalku, katafalk otoczono światłami, rodzina zajęła miejsca w kościele, a przed trumną duchowieństwo odprawiło modły, zakończone hymnem *Salve Regina*. Obrzęd zakończył się o godz. 12 m. 15.

Krzeszowice, 15 kwietnia. Wdowa Andrzejowa hr. Potocka pozostała całą noc w kościele przy zwłokach męża. Wcześnie rano pospieszyły też do kościoła sieroty.

Przed kościołem pełni straż honorową korpus górników, straż pożarna ze sztandarem, oddział Sokołów. Kościół otaczają tysiące ludu. Miasto przybrane żałobnemi chorągwiami. W kościele duchowieństwo odprawia Msze św. Od wczesnego rana przybywają pociągi z wszystkich stron kraju, zwożąc tysiące uczestników pogrzebu. Przybywają naczelnicy władz, reprezentacyj powiatowych, rad gminnych, cechów, różnych instytucyj, stowarzyszeń. Deputacye gromadzą się w pałacu. Kraków reprezentowany jest bardzo licznie: przybyli członkowie Rady miasta, zastępcy wszystkich władz, instytucyj krakowskich, wszystkich sfer obywatelskich, młodzież akademicka przywiozła wspaniały wieniec; z Poronina przybyła deputacya, złożona z czterech górali z wójtem na czele, dalej liczna deputacya mazurska z powiatu niskiego; deputacya Tow. dziennikarzy polskich, złożona z wiceprezesa Kucharskiego, sekretarza dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, posła Merunowicza i Bol. Lewickiego. Z pałacu udadzą się deputacye do kościoła.

Krzeszowice, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Na godz. 9·20 rano zapowiedziany był pociąg, wiozący Najd. Arcyksięcia Karola Stefana z Żywca. Na dworzec przybył imieniem rodziny ordynat Adam hr. Zamoyski wraz z Ksawerym hr. Branickim i ks. Maciejem Radziwiłłem. Obok toru kolejowego zebrali się: Namiestnik Coudenhove, Wiceprezydent hr. Łoś, radca Namiestnictwa Grodzicki, delegat Fedorowicz, dyrektor policyi krakowskiej dr. Flatau, starostowie z całego kraju, przybyli z Wiednia wyżsi urzędnicy. Najd. Arcyksiążę w mundurze admirała wysiadł z wagonu salonowego, powitał obecnych. Za Najd. Arcyksięciem wyniósł strzelec z wagonu duży wieniec uwity z gałązek jodłowych z czerwono-białemi szarfami, przeznaczony na trumnę. Najd. Arcyksiążę udał się do pałacu i złożył kondolencyę Rodzinie Zmarłego, następnie zaś udał się do kościoła.

Krzeszowice, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Wkrótce po przyjeździe Najd. Arcyksięcia Karola Stefana, przybył osobny pociąg z Krakowa. Pociągiem tym przyjechali; zastępca Najj. Pana hr. Chołoniewski, P. Prezydent Ministrów br. Beck, PP. Ministrowie: br. Bienerth, dr. Korytowski i Abrahamowicz, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, b. Prezes gabinetu Kazimierz hr. Badeni, b. Minister Adam Jędrzejowicz, b. Minister Wojciech hr Dzieduszycki, zastępcy nieobecnych PP. Ministrów, Karol hr. Lanckoroński, Antoni hr. Wodzicki, Namiestnik Dolnej Austryi hr. Kielmannsegg, książęta Alojzy i Edmund Liechtenstein, Prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, prezes Koła polskiego dr. Głąbiński, posłowie Rady państwa i do Sejmu.

Na dworcu kolejowym powitali dygnitarzy członkowie Rodziny. Zastępcę Najj. Pana hr. Chołoniewskiego powitał Ksawery hr. Branicki, br. Becka Maciej ks. Radziwiłł.

Z Krakowa przybyły ogółem cztery pociągi nadzwyczajne z uczestnikami pogrzebu.

O godzinie 11 przed południem rozpoczęło się w kościele nabożeństwo żałobne.

Krzeszowice, 15 kwietnia. Z duchowieństwa przybyli: ks. Kardynał Puzyna, ks. Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, Biskupi ks. Pelczar z Przemyśla, ks. Nowak z Krakowa, ks. Wałęga z Tarnowa, ks. Bandurski ze Lwowa, ks. prałaci Gawroński i Wądolny z Krakowa, ks. kanonicy Mazanek z Krakowa i Pechnik ze Lwowa, oraz bardzo liczni księża z Krakowa, kraju i całego hrabstwa tenczyńskiego.

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego przybyli *in gremio*, a z nimi liczne zastępy młodzieży akademickiej.

Przybyli reprezentanci wszystkich ziem polskich: Jan hr. Stadnicki, Józef hr. Potocki, Konstanty hr. Potocki, Dominik ks. Radziwiłł z synem, hr. Broel-Plater z żoną, Michał, Władysław i Benedykt hr. Tyszkiewiczowie, Konstanty ks. Czetwertyński, Kazimierz ks. Lubomirski, księżna Stanisławowa Lubomirska, księżna Bogdanowa Ogińska, hrabstwo Henrykowie Morsztynowie, Eugeniusz ks. Lubomirski, Zdzisław i Adam hr. Zamoyscy, Edward hr. Krasiński, Adam hr. Stadnicki, Adam hr. Żółtowski, p. Stefan Dembiński, i w. i.

Dalej przybyli: komendant korpusu krakowskiego gen. Steinsberg, Rada m. Lwowa z prezydentem Ciuchcińskim i wiceprezydentem Rutowskim, reprezentacya Narodnego Domu i Stauropigii ze Lwowa, deputacya Koła polskiego w Berlinie, złożona z Ferdynanda ks. Radziwiłła i posła Korfantego, deputacya Górnoślązaków, deputacya posłów ludowych, złożona z wiceprezesa Koła polskiego Stapińskiego i pp. Bojki, Olszewskiego, Krempy, Harnka, Ptaka i Skołyszewskiego, wiceprezydent Izby posłów Starzyński.

Między obecnymi są posłowie starorusey Kuryłowicz, dr. Korol, Hlibowicki, ruscy członkowie Rady szkolnej krajowej Barwiński i dr. Studziński, deputacya 20 włościan w strojach ludowych z Modlnicy pod Krakowem pod przewodnictwem wójta.

Krzeszowice, 15 kwietnia. Ostatnią Mszę św. odprawił ks. kanonik Leszczyński, kapelan domowy hr. Potockich.

O godz. 11 przed południem rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Przed kościołem

---

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

Ach! jakże zapisał się w pamięci Le Hertiera i często mu na myśl przychodził w dniach następnych, ponury pogrzeb biednego Borridy!

Był to poranek szary i zimny. Gęsta mgła zapełniała powietrze, stwarzając atmosferę smutną, ciężką do oddychania, obejmując wszystko kirem żałoby, nadając istotom żywym pozory widm.

Było ich około dwudziestu, którzy przeszli przez wrota kirem okryte: dwu czy trzech giełdowców, a reszta członkowie klubu. Krewni z prowincyi zatelegrafowali, że nie przyjadą. Spelley był przedstawicielem rodziny. Wchodzili jeden za drugim, pokłonili się przed trumną, ściskali rękę Spelleya i stawali na uboczu z miną zakłopotaną, nie przywykli znajdować się razem w podobnych okolicznościach. Widać było bladą sylwetkę Greigny, czerwonego Brigassola, pełnego głośnych westchnień, Cretauxe, Brème, sztywnego w ciasnym gorsecie i kilku innych. Zamieniali krótkie powitanie a potem milkli, przejęci zapewne szczerym smutkiem a także przygnębieni — fizycznie, aby się tak wyrazić — próżnią, otaczającą trumnę bez łez — gdyż mężczyźni nie płaczą — bez kwiatów, bez krewnych, bez serdeczności kobiecej. W ten sposób, śmierć wydawała się jeszcze bardziej naga, zimna, nieszczęsna, wybitna.

Zapytany przez zarządzającego pogrzebem, Spelley kiwnął głową potakująco. Dwaj ludzie porwali trumnę i brutalnie ustawili na karawanie. Poszli wszyscy do kościoła. Mgła jeszcze bardziej zgęstniała, zupełnie jak w listopadzie. Musiano latarnie zapalać. Przekleństwa furmanów, ostre okrzyki uliczników, panowały nad głuchym szmerem bulwarów. Cienie ludzi przechodziły niewyraźne, i zacierały się natychmiast. A Le Hertier, idąc pomiędzy innymi, patrzył na oblicza bezbarwne we mgle, w jakiemś żółtawem oświetleniu, w którem się poruszali: Greigny, blady, zielony prawie, z drżącemi usty; Brème, podobny do upiora, umalowany, z tupetem przekrzywionym na bok; Brigassol dychawiczny, widocznie chory, pomimo silnej swojej budowy; Spelley szczupły, blady, zbiedzony i przywiędły; wszystko to jak świta upiorów lub konających, idąca za śladem tego zmarłego, który wczoraj był żywy, może bardziej żywy od nich.

W małej, bocznej kapliczce kirem obitej, w skromnym zakątku wielkiego kościoła, odbyło się ciche i pospieszne nabożeństwo, według woli nieboszczyka. Odwiecznym rytuałem i uświęconymi śpiewami ksiądz wzywał miłosierdzia Boskiego nad zmarłym grzesznikiem. Ale słabe głosy gubiły się w olbrzymiej nawie. Później, nastąpiło pokropienie zwłok, chodzenie w około katafalku. I wszystko się skończyło.

Ludzie czarni znów unieśli trumnę i wsunęli na karawan. Znowu wszyscy obecni znaleźli się we mgle melancholijnej. Targany dotkliwymi bolami w kościach, ze zmienioną od cierpienia twarzą, Brème wymówił się i uciekł. Zapewne, w głębi duszy, tamci wszyscy mu zazdrościli. Ale nadto ich było mało, aby odejść mogli; byłoby to nikczemnie. Pochód puścił się w drogę.

Z powodu zimna, pomimo lepkiego błota i chociaż mgła zamieniła się w drobny deszczyk, szli piechotą i zwolna, skutkiem wrodzonej lekkomyślności ludzkiej, skutkiem wewnętrznej potrzeby przeciwdziałania wiekuistej grozie smutku i śmierci, głosy zaczęły się odzywać, z początku przytłumione, następnie zwykłym swobodnym tonem.

Po raz może pięćdziesiąty, mały Cretaux opowiadał o katastrofie.

Obiadowali obydwa z Borridą w klubie. O dziesiątej poszli razem do Kasyna. Najprzód było zwykłe widowisko, balet, zapasy. O północy, po przedstawieniu, zasiedli obydwa przy stole i patrzyli na przechadzające się baletnice. Kilkakrotnie niektóre z nich zbliżały się z powitaniem do giełdowicza. Głaskał je po policzkach, częstował piwem.... Szalony kadryl rozpoczął się przy odgłosie orkiestry i nagle Cretaux — jeszcze czuje dreszcz od stóp do głowy — usłyszał dziwne jakieś westchnienie obok siebie. Obrócił się żywo. I oto Borrida, który milczał od chwili, próbował się uśmiechnąć, a potem zaczął się mienić, stawał się siny, fioletowy, podnosił ręce do szyi, unosił się na pół na krześle, machał rękami w powietrzu, sycząc: „Duszę się.... duszę....“ i opadł z hałasem jak jedna masa, przewracając krzesła, stoły z całem naczyniem.... Zrobił się straszliwy rumor. Kobiety wydawały piski przerażenia, a kilka dostało ataków nerwowych. Tymczasem orkiestra, niewzruszona, przygrywała dalej skoczną melodyę.

— Przerażający obraz — rzekł Brigassol — Ach! oto jeden mniej wesoły koleżka!

W tonie powierzchownego współczucia południowca, Le Hertier z łatwością odróżnił egoistyczne, samochwalcze zadowolenie, że czuje się jeszcze tak rzeźkim i zdrowym, zdolnym używać życia, on, który chociaż starszy od nieboszczyka, umiał sił swoich oszczędzać i który nieraz ostrzegał zmarłego o niebezpieczeństwie nadużyć. A przecież Le Hertier się tem nie oburzył, gdyż wiedział, że w gruncie rzeczy oni wszyscy doznawali nieco podobnych uczuć i każdy z nich, odprowadzając Borridę na ostatni spoczynek, myślał tylko o sobie i wzruszał się z powodu siebie samego. Jeden Spelley, bardziej obeznany ze śmiercią, był zdolny skupić się w zmartwieniu, pozbawionym egoizmu.

Bez wątpienia, że Le Hertier był odważny. Narażał życie w kilku pojedynkach, a raz nawet, bardzo niebezpiecznie, podczas pożaru. Mógł więc śmiało powiedzieć, że miał śmierć w pogardzie. Ale pomimo tego wszystkiego dziwny, niewytłumaczony strach w nim poruszał.

Co się dzieje z nami, skoro życie się skończy? Nie wiadomo. Może nic, ale kto może wiedzieć? Dowiemy się, lub nie dowiemy. Le Hertier nie posiadał pojęć religijnych, tak samo, jak przekonań ateistycznych. Zaczepna niereligijność robiła na nim przykre wrażenie. Pogardzał antyklerykalizmem, jak chorobą, której wstydzić się trzeba. Ale nie miał wiary i uznawał się bezsilnym, aby pojąć przyszłe życie. Dla tego też usuwał od siebie myśl o starości i śmierci.

Ale dnia tego myśli te same mu się narzucały. Widział siebie leżącego także na łożu śmierci, ze złożonemi rękami i zamkniętemi oczami. On także będzie tak wyglądał. Kiedy? Zapewne nie tak prędko, a może, kto wie?... Dreszcz go przeszedł po plecach. Wstrząsnął głową i zaczął coś mówić do Cretaux....

Stali teraz nad otwartą mogiłą pośród pola zmarłych. Deszcz padał coraz gęstszy. Skarga wichru tonęła w olbrzymim szmerze żywej Paryża. Księża śpiewali ostatnie psalmy. Grudy ziemi spadały z głuchym, szkaradnym odgłosem.

Skończyło się. Borrida spał pod zimną ziemią. Niebo było ołowianej barwy; deszcz gęstniał. Powiew wichru potrząsnął drzewami. Ziemia przedstawiała jedną wielką kałużę błota.

Z pospiesznymi uściskami dłoni, zamienianymi w milczeniu, z ulgą w głębi duszy, mężczyźni się rozeszli w różne strony. Le Hertier zawołał fiakra. Toczące się pudło unosiło go wahając się na wszystkie strony w Paryż zimny i czarny, ohydny, widziany przez brudne i zapotniałe szyby, rojący się pożałowania godnemi istotami ludzkiemi, z których wkrótce będą trupy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stanęły w olbrzymiej liczbie zgromadzone deputacye ze sztandarami i wieńcami, obok nich straż pożarna, oddziały Sokołów, weterani, wojsko. Tysiączne zastępy z odkrytą głową biorą żywy udział w ostatniem pożegnaniu zasłużonego obywatela.

Ogólną uwagę zwraca olbrzymi wieniec z liści wawrzynu, złożony przez wszystkie Towarzystwa w Krakowie, zajmujące się kulturą. Na ciemnej zieleni liści widnieją złote grona wawrzynu. Na wieńcu umieszczono dwa bukiety z kwiatów czerwonych i białych.

Młodzież szkół średnich utrzymuje szpalery. Wszędzie panuje wzorowy porządek.

Złożono kilkadziesiąt wieńców od rozmaitych instytucyj krakowskich.

Cały kościół opasany zbitym ogromnym tłumem tysięcznym ludu, oddziałami straży ogniowej, oraz „Sokołów“.

Sumę celebruje JE. ks. Arcybiskup Bilczewski. Celebrującego Arcybiskupa otaczają koło ołtarza ks. kardynał Puzyna, Arcybiskup Teodorowicz, biskupi i duchowieństwo.

Z prawej strony ołtarza zajęła miejsca Rodzina: Wdowa z dziećmi (syn Adam przybył w ostatniej chwili z Londynu na pogrzeb ojca), siostry zmarłego: hrabina Róża Raczyńska z mężem i synem, Zofia Stefanowa Zamoyska z córką, synem i synową, hrabina Adamowa Sierakowska, hrabina Anna Ksawerowa Branicka z mężem i dziećmi, dalej księstwo Maciejowie Radziwiłłowie, Wanda Jaroszyńska, Roman hr. Potocki z Łańcuta z dwoma synami, hrabstwo Adamowie Zamoyscy.

Przed ołtarzem zajęli miejsca reprezentant Najj. Pana hr. Chołoniewski, Najd. Arcyksiążę Karol Stefan, PP. Ministrowie i inni dostojnicy.

Do kościoła można było z powodu szczupłości miejsca wpuścić tylko część deputacyj. Katafalk cały zakryty wieńcami i kwiatami.

Po ukończeniu Mszy św. wszedł przez zakrystyę najstarszy syn Adam, przybyły z Londynu, z nauczycielem Moosem. Ukląkł przed ołtarzem, następnie przystąpił do katafalku, gdzie klęczał chwilę, poczem wstał, zwrócił się do matki i przytulił się do niej z łkaniem.

Krzeszowice, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Po nabożeństwie, wśród dźwięku dzwonów, odprowadził ks. kardynał Puzyna, w otoczeniu duchowieństwa, zwłoki do grobowca rodzinnego pod kościołem. Kondukt wyszedł głównemi drzwiami, przeszedł wśród szpaleru deputacyj i chorągwi cechów i stowarzyszeń. Za trumną postępowała rodzina, Zastępca Najj. Pana, Najd. Arcyksiążę Karol Stefan, PP. Ministrowie i cały orszak uczestników pogrzebu z wszystkich warstw narodu, począwszy od ludu wiejskiego i mieszczaństwa. Wśród deputacyj mieszczaństwa liczną bardzo była deputacya m. Tarnowa, złożona z 7 cechów. U wejścia do grobowca duchowieństwo odśpiewało ostatnie modły i trumnę złożono obok trumien ojca Namiestnika, Adama, brata Artura i zmarłej niedawno matki Katarzyny. U wejścia składały deputacye kolejno wieńce. Obrzęd zakończył się o godz. 1 po południu.

Kraków, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Po pogrzebie udali się goście do pałacu i składali kondolencye rodzinie. Następnie po godz. 3 odjechali reprezentant Najj. Pana, Najd. Arcyksiążę, PP. Ministrowie i inni uczestnicy pogrzebu.

* * *

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego urządziła dziś rano Reprezentacya krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Czerniowcach, w tamtejszym kościele ormiańskim.

* * *

Osoba mordercy.

Z powodu mylnych doniesień dzienników, jakoby Mirosław Siczyński, w czasie swych studyów uczęszczał do gimnazyum w Stanisławowie, a następnie w Przemyślu, nadsyła nam dyrekcya gimnazyum I. z polskim językiem w Stanisławowie, pismo, w którem na podstawie swych urzędowych aktów stwierdza, że Mirosław Siczyński do gimnazyum w Stanisławowie nigdy nie uczęszczał. Na podstawie drukowanych sprawozdań stwierdziła tylko to dyrekcya, że Siczyński Mirosław ukończył kl. I.—IV. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, kl. V.—VII. w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, a kl. VIII. w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

KRONIKA.

Lwów, 15 kwietnia.

— Kalendarz.

Czwartek (16 kwietnia):

Wieczerza Pańska. — Lamberta. — Nosisława — Nikity.

Wschód słońca o godzinie 4·42 rano, **zachód słońca** o godzinie 6·08 po południu.

— Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski, wyjechał na kilkanaście dni w czasie świątecznych feryj według obu obrządków z porady lekarskiej na południe, aby się wyleczyć z uporczywych skutków przebytej ciężkiej influenzy.

— Z powodu zgonu hr. Potockiego złożył w konsystorzu łacińskim na budowę kaplic w archidyecezyi lwowskiej konsul francuski Świerczewski 100 kor., ks. kanclerz Bilski 20 koron.

— Szkoła kadecka dla piechoty we Lwowie. Przyjmowanie aspirantów na I. rok do c. i k. szkoły kadeckiej dla piechoty we Lwowie odbędzie się z początkiem roku szkolnego 1908/1909 w połowie września b. r. — Przyjęcie aspirantów na rok II. lub III. może tylko nastąpić wyjątkowo. Przyjęcie na rok IV. jest wykluczone. Warunki przyjęcia na rok I. są następujące: a) obywatelstwo austryackie, względnie węgierskie, albo przynależność do Bośnii i Hercegowiny; b) fizyczne uzdolnienie; c) nieskazitelna przeszłość (odpowiednie zachowanie się moralne); d) wiek, co najmniej lat 14, a nie przekroczony rok 17 (do 1 września b. r.); e) ukończenie 4 niższych klas szkoły realnej lub gimnazyalnej z postępem co najmniej dostatecznym, przyczem na postęp niedostateczny w języku łacińskim i greckim nie będzie się zważać.

Absolwenci jednorocznych kursów połączonych ze szkołami wydziałowemi, zaprowadzonych wedle rozporządzenia Ministerstwa oświaty z dnia 26 czerwca 1903, L. 22.503 będą na próbę do egzaminu wstępnego na I. rok przypuszczeni, jeżeli się wykażą świadectwem ukończenia takiego kursu z postępem co najmniej „zadowalającym (dobrym)“ i jeżeli język niemiecki i francuski, jakoteż algebra były przedmiotami obowiązkowymi. Prócz tego muszą się wszyscy aspiranci poddać egzaminowi wstępnemu w szkole kadeckiej; f) złożenie opłaty szkolnej w kwocie 24 koron rocznie za ślubnych lub legitymowanych synów oficerów wszystkich grup stanu, księży wojskowych wyznania ewangelickiego, grecko-katolickiego i grecko-oryentalnego, urzędników wojskowych, kapelmistrzów wojskowych, podoficerów i nie przydzielonych do żadnej klasy rangi gażystów wojskowych będących w służbie czynnej, na pensyi, jak również weteranów c. i k. wojska, marynarki wojennej i obrony krajowej; 160 koron rocznie za ślubnych lub legitymowanych synów oficerów, wyżej wymienionych księży i urzędników wojskowych w rezerwie c. i k. wojska, marynarki wojennej i król. węg. obrony krajowej, stanu nieczynnego i będących w stosunku ewidencyjnym obr. kraj., dalej oficerów (urzędników wojskowych) w stosunku pozasłużbowym („ausser Dienst“), również za synów urzędników c. k. Dworu, cywilnych urzędników państwowych, sług c. k. Dworu i cywilnych sług państwowych, bośniacko-hercegowińskich urzędników i sług krajowych, z wyjątkiem zajętych przy tamtejszych kolejach państwowych; 300 kor. rocznie za synów wszystkich innych austryackich lub węgierskich obywateli albo przynależnych do Bośnii i Hercegowiny.

Opłatę szkolną ma się uiścić w 2 ratach z góry, a to 21 września i 1 kwietnia każdego roku. — Podania o przyjęcie do szkoły kadeckiej mają być przedłożone komendzie szkoły kadeckiej przez krewnych aspirantów (ojciec, matka, opiekun) według wzoru zawartego w przepisie „Warunki przyjęcia“ („Aufnahmsbedingungen“) najdalej do 15 sierpnia b. r. (najlepiej po ukończeniu roku szkolnego w szkołach średnich). Przedłożenie podania wprost do Ministerstwa wojny nie jest dozwolone. Niedokładne, nie na ręce komendy szkoły kadeckiej lub za późno przedłożone podania nie będą uwzględnione. Drukowane, szczegółowe „Warunki przyjęcia“ („Aufnahmsbedingungen“) w języku niemieckim i polskim są do nabycia w cenie 40 halerzy za sztukę w komendzie szkoły kadeckiej.

— Demonstracye. Wczoraj o godz. 8 wieczorem zebrała się polska młodzież w liczbie około 100 osób pod pomnikiem Sobieskiego, aby ztąd pociągnąć pod kolumnę Mickiewicza. Koncypista policyi Łukomski, po bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, rozproszył demonstrantów przy pomocy żołnierzy policyjnych. Demonstranci jednak zebrali się ponownie w ul. Akademickiej i podążyli w kierunku ul. Kaleczej, aby przedostać się w ul. Mochnackiego, a następnie przed „Ruski Dom Akademicki“.

Policya wyparła ich w ulicy Chorążczyzny, zkąd demonstranci chcieli dostać się na ul. Sokoła celem ponowienia ekscesów przed Internatem dla ruskich dziewcząt. Przyszło tu ponownie do starcia z oddziałem policyi, przyczem aresztowani zostali Ludwik Maczurkiewicz, prywatysta, Leon Cyankiewicz, słuchacz filozofii i Maryan Girtler de Kleeborn, słuchacz filozofii. Po przesłuchaniu na inspekcyi policyjnej, wypuszczono ich na wolność. Ponadto przytrzymano sześciu uczniów szkół średnich, lecz i tych po stwierdzeniu na miejscu identyczności osoby, pozostawiono na wolnej stopie.

Rozproszeni w ul. Chorążczyzny demonstranci podzielili się na dwie grupy, z których jedna usiłowała się dostać pod „Ruski Dom akademicki“, druga podążyła w śródmieście. Pierwszej zastąpiło drogę pogotowie wojskowe, drugą rozproszyła policya na pl. Kapitulnym. Ponieważ policyę obrzucono kamieniami, ta dobyła szabel, lecz nie raniła nikogo.

Późnym wieczorem tłum zebrał się na placu Kapitulnym. Demonstranci wyrwawszy okienice z dwu okien położonej przy ul. Teatralnej l. 1 księgarni ruskiej im. Szewczenki, wybili szyby wystawowe i zerwali szyld. Dalszym ekscesom zapobiegła policya, która rozproszyła demonstrantów.

Patrole kawaleryi krążyły do godziny 1 w nocy.

Spokoju pozatem nie zakłócono.

— Listonosz wiejski. Z dniem 16 kwietnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Medenicach tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Kryniczki, Krynica, Bilcze i Josefsberg.

† Antym Nikorowicz, od dłuższego czasu chory, bawił dla poratowania zdrowia w Zakopanem. Wiadomość o tragicznym zgonie ś. p. Namiestnika podziałała nań zabójczo: padł na miejscu rażony atakiem apoplektycznym.

Była to przepiękna postać, obdarzona tkliwem sercem i wysoce rozwiniętem poczuciem obywatelskiem. Człowiek niezwykłej zacności, nieskazitelności charakteru i wyjątkowej istotnie dobroci, cieszył się ogromną sympatyą wogóle, a przedewszystkiem tych, którzy w bliższych z nim pozostawali stosunkach, kolegów i podwładnych w instytucyach finansowych, którym większą część swego pracowitego i żmudnego poświęcił żywota.

Ś. p. Nikorowicz był absolwentem paryskiej Akademii handlowej, skończył przytem studya techniczne. Pracował w galicyjskim Banku kredytowym, następnie został dyrektorem filii Banku hipotecznego w Tarnopolu, wreszcie od r. 1899 dyrektorem Galicyjskiej Kasy oszczędności.

Opuszczającego niedawno to stanowisko, żegnali urzędnicy z żalem szczerym, jako najlepszego zwierzchnika, troskliwego opiekuna i przyjaciela. W dziejach instytucyi, którą obejmował w chwili tak niezwykle dotkliwych wstrząśnień, zapisał się bardzo pięknie. Osierocił żonę, panią Zofię z Wiktorów i cztery nieletnie córki.

Na bolesną wieść o śmierci męża, wyjechała wczoraj pani Nikorowiczowa do Zakopanego w towarzystwie braci ciotecznych zmarłego, pp. Mieczysława i Stanisława hr. Pinińskich.

Zwłoki przewiezione zostaną do Lwowa.

† Artur Schellenberg, właściciel domu bankowego, zmarł dziś w naszem mieście. Ś. p. Schellenberg należał do rzędu tych dzielnych jednostek, które sumiennie i gorliwie pełniąc obowiązki w swoim zakresie działania, przynoszą społeczeństwu pożytek, sobie zaś jednają powszechny szacunek.

Życiu jego położyła kres choroba raka. Operacya nie zdołała już ocalić nawiedzonego nią organizmu, zwłaszcza, że ś. p. Schellenberg cierpiał równocześnie na cukrzycę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3 po południu z domu żałoby ul. Czarneckiego l. 12. Zwłoki przeniesione zostaną naprzód do kościoła ewangelickiego, następnie zaś na cmentarz Łyczakowski.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Amelia Marya Rottersmanowa, żona starszego inspektora technicznej kontroli skarbowej; Sabina z Ortyńskich Schnajderowa, żona rewidenta kolei państwowej w 34 r. życia; Józefa z Wyrzykowskich 1 v. Tucka, 2 v. Oborska, wdowa po oficyaliście prywatnym, w 76 roku życia; Zygmunt Pröckl, starszy oficyał pocztowy, w 52 r. życia; Helena z Dyduszyńskich Spolska w 38 r. życia; Marya 1 v. Cwenarska, 2 v. Karabanowa, żona majstra szewskiego, w 54 r. życia; Ignacy Mikosiński, majster szewski, w 72 r. życia; Jan Lens w 60 roku życia;

w Nadwórnie, Karol Veltzé, adjunkt podatkowy, w 33 r. życia;

w Tambowie, nestor poetów rossyjskich, Aleksej Zemczużnikow, w 87 r. życia;

△ Znaleziono: w parku Kilińskiego zarękawek z czarnych baranków.

— Nieudała ucieczka więźnia. W poniedziałek o godzinie 3 po południu z więzienia sądu krajowego karnego w Krakowie zbiegł pozostający w areszcie śledczym Julian Koliczek, bez zajęcia, poddany pruski. Koliczek, aresztowany został przed kilku tygodniami w Krakowie na żądanie władz pruskich, z powodu licznych kradzieży, jakie popełnił w Prusiech przed swoją ucieczką do Krakowa. Wczoraj, gdy dozorca prowadził Koliczka od przesłuchania u sędziego, p. Pelza, napowrót do kaźni, na korytarzu więzień się nagle schylił, a wziąwszy garść piasku ze stojącej na podłodze spluwaczki, zasypał oczy dozorcy i począł uciekać. Zatrzymany w bramie przez drugiego dozorcę i temu sypnął w oczy piaskiem, oraz pobił go i podrapał, poczem zbiegł na ulicę, lecz opodal handlu p. Zegadłowicza przez dozorców i publiczność schwytany został i odprowadzony do więzienia. — Obaj dozorcy mają zapuchnięte oczy i musieli być oddani do szpitala. Przeciw Koliczkowi wdrożonem zostało nowe dochodzenie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, za które odpowiadać będzie przed sądem.

— Kongres hodowców ryb. Onegdaj obradował w Wiedniu X. kongres hodowców ryb ze wszystkich krajów austryackich. Główne referaty odnosiły się do ustawodawstwa o rybołowstwie, a wszyscy mowcy oświadczyli, że w niektórych krajach ustawodawstwo to jest niedostateczne i przestarzałe.

— Samobójstwo dwóch braci. W Budapeszcie odebrali sobie wczoraj życie dwaj bracia, majorowie Falkowiczowie. Przyczyną samobójstwa były długi. Obaj pożyczyli od pewnego arystokraty węgierskiego na dwa weksle 29.000 koron. Jeden z tych weksli na 12.000 koron był wczoraj płatny. Ponieważ Falkowiczowie dali słowo honoru, że weksel w terminie zapłacą, a pieniędzy nie mieli, przeto odebrali sobie życie.

Kronika zagraniczna.

* Samobójstwo artystki. Z Szczecina donoszą: Artystka dramatyczna, Małgorzata Metternich odebrała sobie onegdaj życie w Szczecinie. Zmarła była wnuczką kanclerza Metternicha, a bezpośrednio przed śmiercią udawała się do księżnej Pauliny Metternich z prośbą o wsparcie. Powodem samobójstwa były złe stosunki majątkowe.

* Choroba Tołstoja. Z Jasnej Polany doniesiono do Petersburga, że hr. Tołstoj znów ciężko zachorował.

* Obrabowanie pociągu. Na pociąg pocztowy idący do Ekaterynosławia napadli wczoraj bandyci i obrabowali go. Dwóch konduktorów i służącego pocztowego zamordowano, a worki z pieniędzmi i listami zabrano.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Aida“ z pp. Elzą Bland, Heleną Oleską, Didurem i Albertim).

Zanim nieco szerzej zajmę się p. Elzą Bland, która dzisiaj jeszcze spiewać będzie w „Hugenotach“ zdać mi sprawę wypada z wczorajszej „Aidy“. Było to istotnie wyjątkowe przedstawienie w tym sezonie. Dzięki wymienionym w nagłówku gościom i p. Sterniczowi, dzierżącemu batutę — publiczność nie żałowała chyba wcale, że stawiła się liczniej aniżeli zazwyczaj. Sukces wielki odniosła przedewszystkiem p. Helena Oleska w partyi Amneris. Muzykalny Lwów zna dobrze tę wspaniałą kreacyę artystki z jej dawniejszego stałego pobytu na scenie miejskiego teatru. Wczoraj odświeżyliśmy tylko w pamięci rozliczne szczegóły tej postaci obmyślone tak rozumnie i artystycznie. Pod względem wokalnym była p. Oleska usposobioną przepysznie. Zachwycała też wszystkich pełnią i jędrnością pięknego głosu, jego skalą i kulturą. Na równym poziomie stanęli dwaj inni goście a mianowicie pp. Didur i Alberti. Pierwszy już jako kardynał w „Żydówce“ i Ptasznik w „Lohengrinie“ dowiódł, że jest artystą bardzo wszechstronnym. Wczoraj znowu w niezbyt popisowej partyi arcykapłana odnalazł dużo momomentów do olśniewania w każdym kierunku. Współudział jego w zespołach był również bardzo pożądany. Ustępy te (np. w odsłonie drugiej) bez uczynnej pomocy p. Didura pozbawione byłyby znowu należytego podkładu. Na pomoc z grzeczności solisty liczyć nie można, głosy basowe naszego chóru domagają się koniecznie reformy, a przedewszystkiem liczebnego uzupełnienia. Pochwały też przypadają w udziale p. Albertiemu. Jego Radames był bardzo staranny scenicznie, a wokalnie imponował jak zwykle w wielu scenach.

Dante Baranowski.

Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki w Stanisławowie urządziło bardzo udatny koncert w piątek, 10 b. m., Zarówno produkcye sił miejscowych, jak i zaproszonych gości, p. Haliny Przyszychowskiej, pianistki lwowskiej, oraz p. Wacł. Grabińskiego, barytonisty, nagradzała publiczność żywym aplauzem. Szczególniej oklaskiwana była młoda pianistka za świetne wykonanie Chopinowskich utworów.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz trzeci „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera, drugi i ostatni gościnny występ Elzy Bland, primadonny opery nadwornej w Wiedniu — ostatni gościnny występ Wernera Albertiego i ostatni gościnny występ Adama Didura.

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamówień sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i piątek w zwykłych godzinach, a w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

W niedzielę, o godz. pół do 4 południu na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, „Bakcyle miłości“, krotochwila w 5 aktach Adolfa Walewskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby

teatru miejskiego we Lwowie, po raz 64 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek, o godz. pół do 4 po południu po raz 17 „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygm. Kaweckiego.

W poniedziałek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 16 „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

We wtorek, o godz. pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 3 aktach Humperdincka.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 65 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

We środę, po raz 1 (wznowienie) „Świętoszek“ (Tartuffe), komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek, „Mignon“, opera w 4 aktach Tomas'a, pierwszy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W piątek, po raz 2 „Gdy umarli obudzimy się“, epilog dramatu w 3 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Görnera; przerobił Adolf Walewski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta; drugi i przedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson i występ Augusta Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz 6 „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i Caillaveta.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 17 „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z p. Kliszewską.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa wyraziła ks. Mikołajowi Łukawieckiemu, kanonikowi i proboszczowi obrz. gr. kat. w Żydaczowie, uznanie za wieloletnie i pod każdym względem wzorowe sprawowanie urzędu przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Żydaczowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Kownackiego, zastępcą nauczyciela w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Józefa Kluza, nauczycielem religii rzym. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4 klasową pospolitą im. Piramowicza w Kołomyi; ks. Bazylego Gurgułę, nauczycielem religii grecko-katolickiej 6-klasowej szkoły męskiej w Haliczu; Michała Worotyłowa, nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Kosowie; Adolfinę Redlównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku; Władysława Dzidowskiego, nauczycielem kierującym, Włodzimierza Kotowicza, Wiktora Krotochwilę i Franciszka Ziziewicza, nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Czackiego w Stryju; Stanisława Strzeszyńskiego, nauczycielem kierującym, Alfreda Horodyskiego, Jana Czabana i Artura Kurzbauera, nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Długosza w Stryju; Helenę Kowalową, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Duchińskiej w Rzeszowie; Karola Haydera, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze; Józefa Pisowicza, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Chyrowie; Antoniego Plija, nauczycielem 3-klasowej szkoły w Ładyczynie; Maryę Mięsowiczównę, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Krasnej; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Edmunda Banickiego w Trzcianie: Michała Diducha w Szeszorach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Ludwikę Wernerową w Dymitrowie dużym; Józefę Paflównę w Terszowie; Maryana Zieglera w Mrozowicach; Ludwika Zelmanowicza w Dorofijówce; przeniosła: Maryana Deisenberga, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Jodłowej, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Jodłowej; Bronisławę Szustakiewiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Bobrku, na równorzędną posadę do szkoły w Lgocie.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminy Tyszownica i Międzybrody, w okręgu stryjskim, z zakresu szkolnego w Pobuku i zorganizowała osobne 1-klasowe szkoły w Tyszownicy i w Międzybrodach, zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Miejscu, w okręgu wadowickim; w Tomicach, w okręgu wadowickim; w Przybradzu, w okręgu wadowickim; w Chlewiskach, w okręgu samborskim; w Woli żelichowskiej, w okręgu dąbrowskim; przekształciła 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Mokrzyskach-Buczu, w okręgu brzeskim; w Krzywczycach, w okręgu lwowskim zamiejskim; w Nawsiu brzosteckiem, w okręgu pilźneńskim; postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Beremowcach, w okręgu zborowskim i 2-klasowej szkoły w Kniesiole, w okręgu bobreckim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; oraz przyznała gminie Glinik średni, w okręgu strzyżowskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 10.000 kor. na budowę szkoły.

W pogromie.

(„La Route de Sainte-Hélène. Les derniers jours, de Napoléon en France“. I. La Malmaison. II. Rochefort et le Bellérophon, par Henry Houssaye).

(Ciąg dalszy).

Komendant „Bellerophonu“, kapitan Maitland przyjął uprzejmie parlamentarzy. Odczytał list wielkiego marszałka, lecz przed udzieleniem nań odpowiedzi, długo z nimi rozmawiał. Na rozmaite przez nich zadawane pytania odpowiedział, że nie ma jeszcze wiadomości o najświeższych wypadkach; wiadomy mu jest tylko rezultat bitwy pod Waterloo, że nie jest wcale poinformowany w sprawie pasportów, żądanych przez Napoleona, lecz zapyta się swego przełożonego, admirała Hothama, stacyonowanego w zatoce Quiberon, czy ich tam nie otrzymano; że do czasu nadejścia na to odpowiedzi, musiałby atakować fregaty, gdyby chciały wyjść z portu; wreszcie, że zwiedzi handlowe okręty francuskie i okręty neutralne, a gdyby tam znalazł Napoleona, zatrzymałby go, jako więźnia, aż do decyzyi admirała.

W ciągu tej rozmowy, statek „Falmouth“, idący ze stacyi angielskiej w Quiberon, przybił do okrętu. Kapitan statku przywoził depesze od admirała Hothama. — Maitland odczytał je, lecz jakby nie odnosiły się one do misyi parlamentarzy, nic o ich treści im nie powiedział.

Podano śniadanie; przy stole wznowiono rozmowę o cesarzu.

Rovigo i Las Cases usiłowali, niby od niechcenia, przedstawić kapitanowi angielskiemu, że Napoleon nie był bynajmniej zniewolony do opuszczenia Francyi. Stronnictwo jego — mówili — jest jeszcze potężne. Gdyby chciał wojnę dalej prowadzić, mógłby jeszcze opierać się długo, lecz przelew krwi w jego własnym interesie był mu wstrętny. W konkluzyi wynikało, że aby uniknąć podjęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich, Anglia powinna dozwolić cesarzowi wyjechać. Maitland słuchał z niedowierzaniem:

— Przypuściwszy — rzekł — że Anglia zgodziłaby się wydać Napoleonowi list żelazny na przejazd do Stanów Zjednoczonych, jakąż rękojmię dałby cesarz, że nie powróci niebawem, aby wystawić kraj mój i Europę na takież ofiary krwi i pieniędzy, jakie już poniosły?

— Okoliczności od roku zmieniły się bardzo — odparł Rovigo. Wówczas cesarz abdykował pod przymusem, teraz zrzekł się władzy dobrowolnie. Wpływ, jaki wywierał na Francyę, zdaje mu się wyczerpany. I dlatego chce szukać skromnego schroniska, gdzie mógłby dokończyć żywota, żyjąc chwalebnemi wspomnieniami.

— A jeśli tak — przerwał nagle Maitland — dlaczego nie żąda azylu w Anglii?

Tego właśnie słowa oczekiwali wysłańcy. Aby jednak zgłębić znaczenie, jakie nadawał Maitland wyrazowi „azyl“, udali zdziwienie i wnet poczęli przytaczać rozmaite zarzuty: Klimat Anglii był zanadto wilgotny i zimny. W Anglii cesarz byłby za blisko Francyi; podejrzywanoby go, że żyje w oczekiwaniu politycznych zawikłań. Wreszcie Napoleon uważał Anglików za swych wrogów zaciętych, z drugiej strony Anglicy widzą w nim rodzaj potwora, pozbawionego wszelkich ludzkich uczuć.

Przez samą grzeczność Maitland nie mógł pozostawić tych insynuacyj bez odpowiedzi. Może wprawdzie nie powiedział, jak utrzymuje Rovigo, że „Napoleon żyłby w Anglii pod opieką praw i zupełnie zabezpieczony“, — lecz niewątpliwie zaprotestować musiał przeciw przypisywanej jego ziomkom nienawiści do Napoleona i zapewne twierdził, że Napoleon na złe traktowanie w Anglii nie mógłby być narażony. W każdym zresztą razie słowa i zapewnienia Maitlanda mogły się tylko odnosić do narodu angielskiego wogóle, a nie mogły zobowiązywać rządu, iż nie przedsięweźmie przeciw Napoleonowi żadnych surowych środków bezpieczeństwa.

Rozmowa była wyczerpana. Maitland napisał do wielkiego marszałka, że nie zna zamiarów rządu angielskiego, lecz przed otrzymaniem instrukcyi od admirała Hothama, do którego się odniesie, nie dozwoli wyruszyć z portu żadnemu ani wojennemu, ani handlowemu okrętowi. Z tym listem Rovigo i Las Cases wyjechali i o godzinie drugiej byli już z powrotem na pokładzie fregaty „La Saale“.

Raport przez nich złożony nie był wcale pomyślny. Pomimo grzecznego przyjęcia Maitlanda, źle wróżyli o skutkach swego kroku. A jednak wierzyli w szczerość słów kapitana angielskiego! Jakiegożby doznali byli wrażenia, gdyby byli mogli sięgnąć pod maskę uprzejmości i przeniknąć myśli!

Maitland twierdził, że nie wiedział o niczem, co zaszło po bitwie pod Waterloo. To był fałsz. Od d. 30 czerwca wiedział już z depesz admirała Hothama, że Napoleon abdykował, że opuścił Paryż i chciałby się wymknąć drogą morską; od d. 7 lipca wiedział, że Napoleon był w drodze do Rochefort, aby wsiąść na okręt dążący do Ameryki. Maitland utrzymywał, że nie miał żadnej wiadomości o zażądaniu pasportów. To był także fałsz. Od trzech dni bowiem wiedział, że pasportów żądano i że wydania ich odmówiono. Maitland twierdził, że nie zna intencyj rządu angielskiego względem Napoleona. I to było nieprawdą. Rozkazy Hothama, które nadeszły w d. 7 i 8 lipca, polecały mu, aby wytężył wszelkie usiłowania „celem przeszkodzenia wymknięciu się Bonapartego na fregacie lub okręcie kupieckim“. W razie pochwycenia go, miał Mailland „sprowadzić go na okręt admiralski, gdzie miano już instrukcye co do rozporządzania jego osobą“. Nadto, d. 10 lipca, w chwili właśnie, gdy rozmawiał z Rovigo i Las Casesem, Maitland otrzymał i odczytał, nie komunikując im jednak treści, następujący trzeci rozkaz Hothama: „Poleca się panu poczynić najściślejsze poszukiwania na każdym spotkanym okręcie. Jeżeli będziesz tak szczęśliwy, by pochwycić Bonapartego, przetransportujesz go pan na okręt, którym dowodzisz, i trzymając go pod dobrą strażą powrócisz z możliwym pospiechem do najbliższego portu Anglii“.

Jżeli wreszcie Maitland pisał do wielkiego marszałka, że ma zażądać rozkazów od admirała Hothama, czynił to, jak to sam w swojej „Relacyi“ przyznaje, — jedynie dlatego, iż „uznając siły swe za niedostateczne, by przypilnować wszystkie przesmyki, chciał skłonić Napoleona do czekania na odpowiedź admirała, a tem samem zyskać na czasie, by posiłki nadejść mogły i wzmocnić pozycyę „Bellerophonu“.

W jednym z listów Hothama do Maitlanda, znajduje się ustęp następujący: „Masz pan użyć wszelkich środków, by pochwycić zbiega, od którego uwięzienia zdaje się zależy spokój Europy“. Wobec tego jasnem jest, że tak inspirowany i pod takim wpływem działający Maitland, poddając myśl o „azylu“ w Anglii, myślał oczywiście nie o schronieniu, lecz o uwięzieniu.

Pogłoska, że cesarz zniewolony być ma do oddania się w ręce Anglików, wywołała wśród załogi i sztabu fregat oburzenie i boleść. Zaczęto wreszcie brać to na uwagę, że flota nieprzyjacielska składała się istotnie tylko z jednego okrętu i dwu, lub trzech małych statków. Kapitan Ponée, dowodzący fregatą *La Meduse*, udał się do gen. Montholona, który na jego pokładzie się znajdował i prosił go usilnie o przedstawienie cesarzowi nowej propozycyi. „Radziłem się — rzekł — moich oficerów i mówiłem z załogą: mówię zatem tak w ich, jak i mojem imieniu... Oto, co uczynić należy: Tej nocy *La Meduse*, poprzedzając fregatę *La Saale*, zaatakuje w ciemnościach „Bellerophon“. Rozpocznę walkę z bliska i nie pozwolę mu się ruszyć... Będę mógł utrzymać walkę ze dwie godziny, poczem fregata moja znajdzie się niewątpliwie w stanie opłakanym. Ale tymczasem fregata *La Saale*, będzie mogła przejść, korzystając z wichru, który co wieczora dmie od lądu. *La Saale* jest fregatą pierwszego rzędu i nie zdołają jej wstrzymać nędzne okręty angielskie“.

Bohaterska propozycya kapitana Ponée silnie wzruszyła cesarza. Poruszała jego serce a zarazem budziła jego instynkty wojownicze. Wstrzymały go skrupuły innej natury. Człowiek, który nigdy dotychczas nie liczył się z życiem ludzi, zapytywał się teraz, czy obecnie, będąc cesarzem tylko z nazwy, ma prawo dawać hasło do krwawej walki, tylko dla swojej korzyści a bez pożytku dla kraju? Jakby się była ostatecznie rozstrzygnęła ta wewnętrzna walka wiedzieć niepodobna, gdyż orzeczenie kapitana Philiberta położyło kres wszelkiemu pod tym względem wahaniu. Philibert, który jako szef dywizyi marynarki, był także naczelnym dowódcą Meduzy, zawiadomiony o projekcie kapitana Ponée i oficerów tej fregaty, oświadczył w. marszałkowi Bertrandowi, że „przez wzgląd na cesarza nie będzie uważał tej propozycyi jako akt buntu, lecz sprzeciwia się, aby o tem dłużej mówiono“.

Philibert działał tu niewątpliwie w myśl instrukcyj ministra Decresa, które dotychczas ani zmienione, ani odwołane nie zostały, a które, jak wiadomo, tylko w tym razie dozwalały na wyjazd fregat, gdyby flota angielska nie miała możności temu się sprzeciwić i gdyby fregaty na żadne niebezpieczeństwo przez to nie były narażone. — Kapitan Philibert musiał się do tego stosować pod grozą popełnienia jawnej niesubordynacyi. Komisya rządowa zgodziła się, i to z wielkiemi trudnościami na to, aby fregaty wyruszyć mogły w razie, gdyby zdołały zmylić czujność floty angielskiej, ale nie godziła się stanowczo na użycie siły. W chwili, gdy Fouché książę Otranto zawarł właśnie, dzięki Wellingtonowi, konwencyę paryską, i gdy traktował z nim o wejście swoje w charaktere ministra do rady Ludwika XVIII., nie mógł on oczywiście dozwolić na jakąkolwiek walkę z okrętem angielskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

═ Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej w Serajewie, które ukończyły się o północy, zwyciężyła lista kandydatów bloku rządowego 1495 do 1359 głosami. Lista opozycyjna otrzymała od 1358 do 1269 głosów.

═ Jak donosi *Posener Tageblatt* opuściła prasę nowa broszura p. t. *Polenspiegel*, wydana pod redakcyą radcy Wagnera sekretarza *Ostmarkvereinu* Vosberga, i pp. Puttkammera i Mühlbrechta. Mają to być pozbierane wyjątki z gazet polskich, sięgające aż do roku 1830, a dowodzące pomiędzy innemi szkodliwej rzekomo działalności Towarzystwa Pomocy Naukowej. *Polenspiegel* ma na celu „nawrócenie“ tych Niemców, którzy nie chcą wierzyć dotychczas w zbawienną działalność hakatyzmu i żywią jeszcze pewne sympatye dla sprawy polskiej. *Pos. Tageblatt* dodaje w końcu swego artykułu ironicznie, że niestety nie widzi w *Polenspiegel* zaprzeczenia ogólnie znanej „bajki“, jakoby Polacy pod Wiedniem chrześciaństwo od nawały tureckiej obronili.

═ *Agencya Stefaniego* donosi, że ks. Buelow, bawiący w Rzymie, w rozmowie oświadczył, iż przybył tam, aby odwiedzić swych dawnych przyjaciół, ministrów: Giolittiego i Tittoniego. Zamiar ten miał już oddawna, ale z powodu obrad parlamentu niemieckiego nie mógł go wykonać. Ks. Buelow oświadczył dalej, iż konferencya, którą odbył z Tittonim, stwierdziła, iż obaj zajmują to samo stanowisko w sprawach politycznych, odnoszących się do trójprzymierza, którego celem utrzymanie spokoju i *status quo*. Co do stosunku Austro-Węgier do Włoch, to żadne pośrednictwo ze strony Niemiec nie było potrzebne, bo dzięki staraniom Giolittiego i Tittoniego stosunki te są bardzo przyjazne, oparte na wzajemnem zaufaniu, do czego przyczynił się także br. Aehrenthal.

═ Francuski minister marynarki Thomson udał się w podróż do Włoch i Austryi.

═ Zastępcy syndykatów francuskich, które należą do giełdy pracy, wybrali do komisyi nadzorczej zdecydowanych antimilitarystów, którzy niedawno wyszli z więzienia, gdzie osadzono ich z powodu agitacyj antimilitarnych i antipatryotycznych.

═ Folketing duński uchwalił 64 głosami przeciw 35 przyjętą poprzednio przez Landsting ustawę o zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania wszystkich, opłacających podatki, mężczyzn i kobiet ponad 25 lat, oraz wszystkich mężatek, których mężowie płacą podatki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 15 kwietnia. Prognoza na 16 kwietnia. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, stan ogólny utrzymuje się nadal bez zmiany.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, lepsza lecz niestała pogoda.

Wiedeń, 15 kwietnia. Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator wrócił dziś z Essen.

Rzym, 15 kwietnia. Ojciec św. przyjął dziś w południe na posłuchaniu kanclerza ks. Buelowa z małżonką.

Rzym, 15 kwietnia. Wczoraj wieczorem król Wiktor Emanuel wydał na cześć ks. Buelowa obiad na 34 nakryć.

Paryż, 15 kwietnia. Przy budowie doku na t. zw. wybrzeżu Austerlitzkiem zawalił się mur i zasypał 6 robotników. Zwłoki czterech wydobyto. Dwaj inni są ranni mniej, lub więcej ciężko.

Bukareszt, 15 kwietnia. Senat przyjął 57 głosami przeciw 23 przedłożenie w sprawie utworzenia ministerstwa handlu i przemysłu.

Waszyngton, 15 kwietnia. Prezydent Roosevelt nadesłał kongresowi specyalne orędzie, w którem domaga się budowy czterech nowych okrętów wojennych najnowszego typu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 kwietnia 1908.

Hotel George'a.

PP. A. Garapich z Kołodziejówki, K. Horodyski z Żabińcy, Z. Małachowski z Rossyi, K. Cieński z Uwisły, H. Potworowski z Ratczy, W. Uznański z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. W. Giżycki z Rossyi, M. Zakrzewski z Wiktorowa, J. Kraszewski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. J. Kietliński z Kamieńca pod., A. Miączyński z Satyowa.

Hotel Francuski.

P. W. Baron z Bielina.

Hotel Victoria.

PP. T. Cybulski z Humnisk, J. Veltzé z Zaleszczyk.

Hotel Grand.

P. R. Starzewski z Krakowa.

Hotel Saski.

P. D. Samborski z Kołomyi.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 kwietnia.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	—	94	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	117	—	127	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 kwietnia 1908

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·75	97·95
styczeń-lipiec	97·70	97·90
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·35	99·55
kwiecień-październik	99·45	99·65

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·—	154·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	2137·5	217·75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·60	290·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·15	116·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·65	121·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·80	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·—	98·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·70	120·70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·05	98·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·55	93·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	147·25	151·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·75	193·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·75	193·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·75	96·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·30	94·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·35	102·35
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·75	187·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	279·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·—	275·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·80	94·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·20	112·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·80	89·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·70	96·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	22·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	119·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·50	68·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·75	54·55
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·80	29·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	236·50	246·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·40	299·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3315·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·75	634·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	745·—	746·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	584·—	587·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	—·—	94·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·—	441·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1735·—	1745·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Živnosteńska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5350·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	573·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1017·—	1020·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	714·—	718·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	508·—	515·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	687·25	688·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2663·—	2673·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	454·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408·—	409·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	284·—	286·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·65
Paryż za 100 franków	95·70	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3511/7 (14) (3270 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya 1) realności obj. lwh. 234 gm. Chlebiczyn składającej się z 10 ha. 57 ar. 44 m² pola ornego, tudzież parceli budowlanej wraz z chatą i zabudowaniami gospodarczemi; 2) połowy realności obj. lwh. 220 tejże gminy, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi; 3) realności objętej lwh. 680 gm. Demycze w skład której wchodzi 3 ha. 65 ar. 95 m.² pola ornego i 4) realności obj. lwh. 1028 tejże gminy składającej się z 2 ha. 65 ar. 98 m.² pola ornego wraz z przynależnościami składającemi się odnośnie do realności ad 1) 4 krów, narzędzi gospodarskich, drzew owocowych i płotu, ad 2) 6 krów, 2 koni i narzędzi gospodarskich.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 10.925 kor. 18 hal., ad 2) 1287 kor. 35 hal., ad 3) 3659 kor. 90 hal., ad 4) 2659 kor. 48 hal., przynależności zaś ad 1) na 649 kor., ad 2) 648 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 7716 kor. 12 hal., ad 2) 1290 kor. 30 hal., ad 3) 2439 kor. 93 hal., ad 4) 1772 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. 18/8 (5) (3269 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 5 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności objętych lwh. 91, 182, 580, 1341 i 1342 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione jak następuje: a) realność lwh. 91 na 4443 kor., zaś przynależności na 2325 kor. 60 hal., b) realności lwh. 182 na 1280 kor., c) realność lwh. 580 na 490 kor., d) realność lwh. 1341 na 350 kor., e) realność lwh. 1342 na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do realności lwh. 91 — 4512 kor. 40 hal., b) co do realności lwh. 182 — 853 kor. 32 hal., c) co do realności lwh. 580 — 326 kor. 66 hal., d) co do realności lwh. 1341 — 233 kor. 33 hal., e) co do realności lwh. 1342 853 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zawierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 2090/7 (10) (3292 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Munda odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie licytacya: a) połowy realności lwh. 3; b) realności lwh. 368; c) realności lwh. 537; d) 79/108 części realności lwh. 813 gminy Wróblaczyn objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych. Na realności lwh. 537 znajduje się cegielnia.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) lwh. 3: na 647 kor. 50 hal.; b) lwh. 368 na 153 kor. 50 hal.; c) 537 na 19.343 kor.; d) lwh. 813 na 278 kor., przynależności zaś na 377 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 431 kor. 67 hal., ad b) 102 kor. 34 hal., ad c) na 13.147 kor. 07 hal., d) 185 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 6 kwietnia 1908.

L. cz. E. 292/8 (4) (3333)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 maja 1908 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, licytacya realności lwh. 4237 ks. gr. gminy Jaworów, złożonej z roli 477 sążni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. E. 23/8 (6) (3335)

Dnia 20 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności objętej whl. 1648 gminy Żółtańce wraz z przynależnościami, składającemi się z młyna parowego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.000 kor., przynależności zaś na 20.500 kor.

Najniższa cena wynosi 16.583 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć, podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 17 marca 1908.

L. cz. E. 487/8 (4) (3334)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schajmy Goldmanna odbędzie się dnia 8 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya realności lwh. 3767 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, składającej się z p. bud. 1752, 1753, 340/5, 341 4 obszaru łącznego 7 a. 55 m.², na których stoją: dom murowany frontowy parterowy i budynek parterowy w oficynach z dobudówką, służącą za komórkę i komórki drewniane wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch drabin, dwóch konewek i t. d.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6550 kor. 50 hal., przynależności zaś na 139 kor.

Najniższa cena wynosi 3344 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 9 marca 1908.

L cz. E. 2073/7 (10) (3345 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy handlowej Jolles et Turnhain we Wiedniu odbędzie się dnia 4 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 2/4 części realności lwh. 357 księgi gr. gminy Skałat wraz z przynależytościami, składającemi się z piwnicy pod domem.

Nieruchomość ta jest oceniona na 4000 kor., przynależności zaś na 1248 kor. 97$^{1}/_{2}$ halerza.

Najniższa cena wynosi 2628 kor. 49 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 25 marca 1908.

L. cz. E. 839/7 (7) (3347 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Eltisa jako cesyonaryusza Kalmana Poppera odbędzie się dnia 25 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całych realności lwh. 442, b) 870 i c) 3589 ks. gr. gm. Żabie z niewydzielonej połowy realności a) lwh. 443 tej księgi. Realności te składają się ad a) z pb. lk. 720/1 i pgr. lk. 4556/1, 4771/2, 4732 3, 4733/3, 4734/2, 4735, 4737, 4738, 4739, 4740 i 4750/3, ad b) zpb. lk. 730 i pgr. lk. 4631, 4632, 4633, 4634, 4676, 4677, 4677/2, 6197, 6198, 6202, 6205/2, 6264 i 6265, ad c) z pb. lk. 714/2 i p. gr. 4561/5, 4557/6, 4560, 4567/9, 4568, 4570, 4571, 4572, 4573, 4574 i 4575, ad d) zpb. lk. 1532 i pgr. lk. 4732/2, 4733/1, 4734/1 i 4570, a zostaną sprzedane wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, 7 cieliç, 1 pary koni i 18 owiec.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 33.260 kor., przynależności zaś na kwotę 1044 kor.

Najniższa cena wynosi 22.882 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 25 marca 1908.

L. cz. E. 1406/7 (8) (3339)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej zastąpionej przez adw. dra Plessnera w Białej odbędzie się dnia 25 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności pod lwh. 78 w Oświęcimiu położona wraz z przynależnościami, składającemi się ze stajni i stodoły o dwóch sąsiekach.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 33.300 kor.

Najniższa cena wynosi 16.650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 3 kwietnia 1908.

Konkursa.

L. 282 (3160 5—5)

Konkurs.

Zwierzchność gminna wolnego królewskiego miasta Starasól rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną na razie 1100 kor., wolnem pomieszkaniem w komunie, oraz prawem do emerytury.

Kompetenci chcący ubiegać się o powyższą posadę winni się wykazać:

1. Metryką chrztu, że nie przekroczyli 40 lat wieku;
2. obywatelstwem austryackiem;
3. świadectwami szkolnemi;
4. świadectwem moralności;
5. świadectwem z egzaminu rachunkowości państwowej;
6. świadectwem odbytej praktyki przy jednym z magistratów.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania należy wnosić na ręce Zwierzchności gminnej najpóźniej do 1 maja 1908.

Zwierzchność gminna.

Starasól, 8 kwietnia 1908.

L. Prez. 1043 (4/8) (3278 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów ze systemizowanemi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną, wnieść należy włącznie do 23 maja 1908 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 11 kwietnia 1908.

L. Prez. 1522, 2/8 (3303 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni przy sądzie obwodowym w Rzeszowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 20 maja 1908.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 712 (3309 2—3)

Konkurs.

Przy urzędzie miejskim w Łańcucie wakuje posada inspektora policyi z roczną płacą 1200 kor., z dodatkiem służbowym 240 kor., z prawem do poborów trzech pięcioleci w wysokości 10% stałej płacy i prawem do emerytury.

Po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

W podaniach własnoręcznie pisanych, które należy wnosić do 30 maja b. r., mają petenci udowodnić:

1) posiadanie kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25422 wymaganej;

2) znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

3) nieprzekroczony 40 rok życia;

4) dotychczasowe zajęcie i nieposzlakowany charakter.

Szymon Szust, sekretarz. J. Cetnarski, burmistrz.

L. cz. Prez. 848, 4/8 (3284 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach zostały nowosystemizowane cztery posady dozorców więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o te posady dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżone wnieść należy włącznie do 15 maja 1908 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 2107 (3275 2—3)

Konkurs.

Na posadę ogrodnika powiatowego przy Wydziale powiatowym w Kołomyi z roczną płacą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania z dowodami uzdolnienia wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi najpóźniej do 20 maja 1908.

Posada przez pierwszy rok służby będzie prowizoryczną, po upływie roku wedle uznania będzie mogła nastąpić stabilizacya lub wypowiedzenie stosunków służbowych.

Kołomyja, dnia 3 kwietnia 1908.

L. Prez. 786, 4/8 (3237 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia czterech posad dozorców więźni przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 20 maja 1908.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1908.

L. W. 34001/908 (3298 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dziesięciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. "Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa" ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1908/9 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej w Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarkiej we Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, na wypadek gdyby wedle artykułu IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do wyższych c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy i drugi rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca mogą być powołani tylko wyjątkowo i pojedyńczo szczególnie uwzględnienia godni kandydaci.

Rok szkolny 1908/9 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21 września 1908, w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1908, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1908.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;

2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły realnej rok 16, dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, zaś dla III. roku tej szkoły rok 18, wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat, a dla marynarskiej lat 14; zaś dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla II. roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla III. roku tej szkoły lat 16. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1908;

5. iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej; zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym;

2. metrykę chrztu lub urodzenia;

3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5. ostatnie świadectwo szkolne z roku 1907/1908 tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1906/1907 powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1907/1908 ewentualnie świadectwo dojrzałości, aspiranci zaś do akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażonem, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsce funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponywnym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, izby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 kor. z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10 maja 1908 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. I. 24/8 (6) (3304 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Podgórskiego w Beniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Hubnera, właściciela kantyny 6 pułku ułanów w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 739, 18/8 (3283 3—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dodatkowo na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej 25 maja 1908 rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju, zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Władysława Kropińskiego, Aleksandra Poźniaka i Stanisława Dulewskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 10 kwietnia 1908.

Ч. сп. С. V. 72/8 (1) (3286 2—3)

Едикт.

Против невідомого Федора Гірник, передтим в Ляхівцях, внесли малолітні Евдоха з Гавришків Здерка через опікуна Івана Басараба і Дмитро, Василь, Анна і Онуфрий Гавришко, діти Івана, через опікунку Настуню Гавришко в Ляхівцях скаргу о знесенє вспівласности реальности чвг. 614 і 671 гром. Ляхівці.

Устна розправа відбуде ся 14 мая 1908 год. 8 перед полуднем в комнаті ч. 8.

Установлений для стереженя прав пізваного куратор Дмитро Басараб, начальник громади в Ляхівцях, буде єго заступати, доки ся в суді не зголосить, або не вименить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Богородчани, дня 9 цьвітня 1908.

L. cz. C. II. 78/8 (1) (3330)

Przeciw Szczepanowi Zarembie, rolnikowi w Starejwsi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Ignacego Mazia pozew o 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Szczepana Zaremby ustanawia się pana Ignacego Żelaznowskiego w Starejwsi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 2 marca 1908.

L. cz. C. II. 51/8 (1) (3337)

Edykt.

Przeciw Szlomie, Heni i Kalmanowi Walzerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Mosesa Menczera pozew o oddanie posiadania.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana Mosesa Walzera w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szlomę, Heni i Kalmana Walzerów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 10 kwietnia 1908.

L. 48.896/VI. c.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 5. do 12. kwietnia 1908.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Borszczów	Bilcze złote (1 zagr.), Paniowce (1 zagr.);
	Kołomyja	Turka (7 zagr.);
	Przemyślany	Zamoście (1 zagr.);
	Rohatyn	Sarnki górne ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnów	Pogórska wola (1 zagr.);
	Zbaraż	Czernichowce (1 zagr.);
Nosacizna	Brzozów	Ulucz ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Czortków stary (1 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Krosno	Długie ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Parchacz ob. dw. (1 zagr.), Worochta (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Tarnowica polna (1 zagr.);
	Trembowla	Warwaryńce (1 zagr.);
	Żółkiew	Rekliniec ob. dw. (1 zagr.), Żółkiew miasto (2 zagr);
Parchy	Gródek	Zuszyce ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Mszana ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Nisko	Jeżowe (1 zagr.);
	Stanisławów	Czerniejów (1 zagr.), Sobotów (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Rzeczyca długa (1 zagr.);
	Tarnów	Tarnów (1 zagr.);
	Wieliczka	Kędzierzynka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (10 zagr.);
	Żywiec	Wieprz (5 zagr);
Pomór świń	Bochnia	Wiśnicz nowy (4 zagr.);
	Horodenka	Jasienów Polny ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (1 zagr.), Jabłonów (23 zagr.), Suchostaw (8 zagr.);
	Kałusz	Laudestreu (1 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (54 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Śniatyn	Wołczkowce (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
Wścieklizna	Kamionka	Radziechów (1 zagr.);
	Kołomyja	Kułaczkowce (1 zagr.);
	Myślenice	Bęczarka (2 zagr.);
	Nadwórna	Zielona;
	Peczeniżyn	Jabłonów (1 zagr.);
	Pilzno	Bączałka (1 zagr.);
	Podhajce	Sosnów (1 zagr.);
	Przemyślany	Słowita ob. dw. (1 zagr.);
	Sanok	Posada górna (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (1 zagr);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr.);
	Tłumacz	Okniany (1 zagr.);
	Turka	Wysocko niżne;
	Wieliczka	Czechówka;
	Kraków	Wolica (1 zagr.);
	Lwów	Zamarstynów;
Cholera drobiu	Czortków	Byczkowce (6 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1908.

L. W. 26.464 (3234)

„W myśl ustawy z dnia 22 lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 124, postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia dzisiejszego przyznać przedsiębiorstwu pod protokołowaną firmą „Bracia Münch w Białej“, obejmującemu przędzalnię kamgarnów i fabrykacyę pasmanteryi na przedmieściu Białej w gminie Lipnik wykonywaną, uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na przeciąg lat 15 t. j. począwszy od 1 października 1907 do 30 września 1922.

Jakkolwiek przedsiębiorstwo nie posiada zakładów filialnych, Wydział krajowy zaznacza, że uwolnienie to odnosi się tylko do wyżej wymienionego zakładu w Lipniku, a wszelkie zakłady filialne, któreby powstać miały, nie będą tem uwolnieniem objęte.

W szczególności Wydział krajowy przyznaje przedsiębiorstwu rzeczone uwolnienie od całego przypisu powszechnego podatku zarobkowego, opłacanego w myśl ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 rozdział I. od przędzalni kamgarnów i fabrykacyi pasmanteryi w Lipniku, tudzież od przypisu następujących podatków realnych, przez fabrykę opłacanych, a mianowicie:

a) od podatku gruntowego, opłacanego z parcel l. k. 4460, l. k. 4461, l. k. 4462, l. k. 4463 i l. k. 5316/2, w gminie kat. Lipnik położonych, a do arkusza posiadłości gruntowej l. p. 782 gm. Lipnik wciągniętych;

b) od podatku domowego opłacanego z budynków l. k. 92, l. k. 92 a), l. k. 92 b) na wyżej wymienionych parcelach, w gminie Lipnik pobudowanych.“

Lwów, dnia 3 kwietnia 1908.

L. Prez. 8061 (3297 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Teodozy Pilewicz c. k. notaryusz w Bohorodczanach wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 3 stycznia 1908 l. 22349/7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Brzeżanach z dniem 18 kwietnia 1908 z urzędowania w Bohorodczanach ustępuje, a dnia 22 kwietnia 1908 urzędowanie w Brzeżanach obejmuje.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1998.

L. cz. C. II. 75/8 (1) (3307)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Sądejowi wniósł do tutejszego sądu Józef Sądej syn Marcina z Mazurów pozew o wystawienie kontraktu kupna sprzedaży odnośnie 1/4 części realności lwh. lwh. 131 gm. Mazury.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 21 kwietnia 1908 godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sulerzyskiego adwokata kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 10 kwietnia 1908.

L. cz. Cg. I. 112/8 (2) (3322)

Edykt.

Przeciw Józefowi Schönholz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Józefa Bernzweiga kupca ze Lwowa pozew o 1950 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 21 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Kalétę, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 3 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 176/8 (1) (3344)

Edykt.

Przeciw Jurkowi i Oleksie Zarosom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Paranię zam. Ożańską pozew o oddanie w posiadanie 1/6 części realności lwh. 80 gm. Zaradawa I. cz. i 1/6 części realności lwh. 335 gm. Mołodycz.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1908 godzinę 9 rano, biuro 2.

Celem strzeżenia praw Jurka i Oleksy Zarosów, ustanawia się pana Stanisława Wilczka notaryusza w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jurka i Oleksę Zarosów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 1 kwietnia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 35/8 (1) (3277 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Władysława Purzyckiego, proboszcza w Boguchwale i Towarzystwa wzajem. ubezp. w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę ks. Władysława Purzyckiego zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 25 września 1890 l. 22807, opiewającej na kapitał tysiąc złr. w. a., płatny po śmierci zabezpieczonego ks. Władysława Purzyckiego, okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 marca 1908.

L. cz. Nc. I. 230/8 (2) (3253 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Julii z Strycharczyków Furmanikowej w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 1669 na 3271 kor. 74 hal. zapisanej w księdze wkładek Tom 4 stronica 359.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 27 marca 1908.

L. cz. Nc. X. 422/8 (3) (3246 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Dzidy, pomocnika handlowego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego a do wylosowania przeznaczonego losu Krakowskiego Nr. 20688.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku, uznany zostanie za nieistniejący. Skoro powyższy papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty, przeznaczony zostanie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 19 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 274 Stow. III. 204 (2562)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Strumiany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Strumianach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 27 października 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie swoim członkom pożyczek potrzebnych im w gospodarstwie, handlu i przemyśle, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Okręg spółki stanowią gminy: Strumiany, Węgrzce, Maławieś i Sułków.

Czas trwania stowarzyszenia: nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Pierwszy zarząd stanowią: Władysław Smender, rolnik w Strumianach, jako przełożony zarządu, Karol Makuch, rolnik w Węgrzcach, jako jego zastępca, Jakób Flak, rolnik, w Strumianach, Wojciech Jeleń, rolnik w Węgrzcach i Piotr Smender, rolnik w Małej wsi, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie swój podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Data wpisu: 9 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 251 Stow. III. 202 (2640)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Chrość.

Brzmienie firmy: "Spółka oszczędności i pożyczek w Chrości, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 6 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie swoim członkom pożyczek potrzebnych im w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Okręg spółki stanowią gminy: Chrość, Staniątki i Podborze.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków.

Pierwszy zarząd stanowią: Józef Stroner, zarządca dóbr w Staniątkach, jako przełożony, Wojciech Taborski, rolnik w Chrości, jako jego zastępca, Franciszek Sterecki, rolnik w Podborzu, Jędrzej Kasak, rolnik w Staniątkach i Józef Śledziowski, rolnik w Chrości, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampilii nazwę firmy obejmującem, położy swój podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu 2 marca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 62 Stow. II. 1140 (2608)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Olesno.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Oleśnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 26 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożycznek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Antoni Wilczkiewicz, proboszcz w Oleśnie, jako przełożony zarządu, Stanisław Drewniany, gospodarz w Oleśnie, jako zastępca przełożonego, Jan Nowak, młodszy gospodarz w Oleśnie, Andrzej Kowal, gospodarz w Sworzowie, Adam Jasielec, gospodarz w Adamierzu, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członków: 10 kor.

Data wpisu: 7 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 144/7. (2636)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Hoczew.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Hoczwi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Hoczew 15 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest starać się o materyalne podniesienie członków Spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i siedmiu członków, których wybiera Walne zebranie z pośród członków. Pierwsze Walne zebranie wybrało pierwszy Zarząd złożony z następujących członków:

1. ks. Józef Kuźmak, gr. kat. proboszcz w Hoczwi, jako przewodniczący;
2. ks. Andrzej Gardziel, rz. kat. proboszcz w Hoczwi, jako zastępca przewodniczącego;
3. Antoni Capar, rolnik w Dziurdziowie, jako członek;
4. Stanisław Gryziecki, organista w Średniejwsi, jako członek;
5. Jan Polnar, rolnik w Nowosiółkach, jako członek;
6. Michał Hałuszczyk, rolnik w Hoczwi:
7. Stanisław Mleczko, nadmłynarz w Hoczwi;
8. Antoni Lisowiec, rolnik w Hoczwi:
9. Michał Znaczko, rolnik w Hoczwi.

Podpis firmy (F. Z.): Spółka podpisuje w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenie: Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki.

Ogłoszenie Walnego Zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez przesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „czasopiśmie dla spółek rolniczych", wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: Sanok dnia 2 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 81/8, Stow. II. 182 (2707)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Szebnie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szebniach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Szebnie 30 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, lokakcyę oszczędności tychże i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą: ksiądz Władysław Sarna, proboszcz w Szebniach, jako przełożony zarządu, Piotr Wójcik, rolnik w Chrząstówce jako zastępca przełożonego zarządu, Jan Lubaś, rolnik w Szebniach, Ignacy Kusiak, rolnik w Moderówce, Jan Puchała, rolnik w Crząstówce, Andrzej Macieik, rolnik w Moderówce i Karol Zajechowski, rolnik w Bajdach jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) zawierającą brzmienie firmy zamieści podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 2 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 29 lutego 1908.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö. Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza. Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie	„ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Ogłoszenie licytacyi.

[illegible] oddania w przedsiębiostwo budowy szko[illegible] w Dzibułkach okręg Żółkiew, mieszczącej w sobie trzy sale naukowe i mieszkanie dla nauczyciela, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do 21 kwietnia 1908 r. do godz. 12 w południe do Rady szkolnej miejscowej w Dzibułkach p. loco.

Kwota wywołania wynosi 21.013 kor. 28 hal. Plany i kosztorys budowy są do przejrzenia w Urzędzie gminnym w Dzibułkach.

Dzibułki. dnia 13 kwietnia 1908. (3308 2—5)

L. 3254.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Dr. Sewerynowi Daniłowiczowi kapitał pożyczkowy 39.427 kor. 90 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 50.000 kor. z pierwotnej 26.500 zł. a. w. na hipotece dóbr Piotrów sch. II. w powiecie horodeńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1908 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Dra Seweryna Daniłowicza, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 24 marca 1908.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brzesku ogłasza konkurs na posadę likwidatora z płacą roczną 1500 kor.

Kandydaci muszą się wykazać świadectwem złożonego egzaminu rachunkowości, najmniej dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej i poświadczeniem, że pracowali w niej w dziale wkładek, hypotek i weksli.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie do 25 kwietnia b. r. na ręce Dyrekcyi Powiatowej Kasy Oszczędności w Brzesku.

DYREKCYA

Powiatowej Kasy Oszczędności

w Brzesku.

Dr. Kazimierz Baltaniński.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.